

See discussions, stats, and author profiles for this publication at: <https://www.researchgate.net/publication/370545518>

METAPOLITYKA POLSKICH NAZI-POGAN Część I. Czarny Zakon (Igor D. Górewicz, Mateusz Piskorski, Marcin Martynowski) w akcji, czyli jak neofaszyści i sataniści zawłaszczają słowiańskie...

Preprint · May 2023

DOI: 10.13140/RG.2.2.34680.72961

CITATIONS

0

READS

100

1 author:



Tomasz J. Kosinski

Knowledge Forum

71 PUBLICATIONS 105 CITATIONS

SEE PROFILE

Some of the authors of this publication are also working on these related projects:



Ethnogenesis of the Slavs [View project](#)



Slavic culture [View project](#)

METAPOLITYKA POLSKICH NAZI-POGAN
Część I. Czarny Zakon (I. Górewicz, M. Piskorski, M. Martynowski)
w akcji, czyli jak neofaszyści i sataniści zawłaszczają słowiańskie tradycje,
na przykładzie zina „Odala”

Streszczenie

Jest to pierwsza część serii artykułów na temat plagi nazi-pogaństwa i kryptosatanizmu oraz rasizmu w polskim słowianowierstwie.

W tym opracowaniu przedstawiam radykalne poglądy założycieli tzw. „Czarnego Zakonu”, czyli Mateusza Piskorskiego, Igora D. Górewicza i Marcina Martynowskiego, wydających nazi-zina „Odala”. Z treści tej gazetki jasno wynika, że reprezentują oni skrajną narodową prawicę o filogermańskich sympatiach (kult wikingów, niemiecka narracja historyczna, neofaszyzm), a co więcej nie kryli jeszcze wtedy swoich sympatii do lucyferianizmu i rasizmu.

Muszę tu podkreślić, że nie są to cechy, które można przypisać całemu słowianofilskiemu środowisku w naszym kraju, a jedynie patologia ideowa kładąca się cieniem na polskim rodzimowierstwie i całym ruchu prośłowiańskim. Dlatego tym bardziej, moim zdaniem, należy naświetlać tego typu przykłady, aby wyeliminować takie ekstremalne nurty ideowe z życia publicznego.

Słowa kluczowe: neofaszyzm, nazi-pogaństwo, szowinizm, ksenofobia, nietolerancja religijna, rasizm, metapolityka, lucyferianizm, satanizm, słowianowierstwo, rodzimowierstwo.

Wprowadzenie

Ten artykuł jest efektem przeprowadzonego przez mnie dziennikarskiego śledztwa i ma głównie na celu zwrócenie uwagi na szkodliwe, neofaszystowskie postawy i satanistyczne poglądy w życiu publicznym w Polsce, zwłaszcza w rodzimowierstwie i całym nurcie, który można nazwać neosłowiańskim.

Z racji, że temat jest bardzo obszerny, będę go kontynuował w kolejnych częściach, w których postaram się zaprezentować złożoność tego problemu oraz przeanalizować przyczyny funkcjonowania plagi agenturalności, neofaszyzmu i kryptosatanizmu w polskim słowianowierstwie.

Nie ukrywam, że szczególną uwagę zwracam tutaj na działalność, poglądy i postawy **Igora D. Górewicza**, gdyż uchodzi on bowiem za guru w sprawach Słowiańszczyzny, a kreuje się dodatkowo na erudyte, myśliciela, społecznika, nauczyciela i patriotę. Jest on także wydawcą, autorem, rekonstruktorem, organizatorem wydarzeń kulturalnych, zaangażowanym społecznie i politycznie w najróżniejsze inicjatywy, także o narodowo-socjalistycznym przesłaniu. To aktywista nie tylko neofaszystowskiej „Odali”, ale i nacjo-pogańskiego „Niklota” oraz wice-naczelnik związku wyznaniowego „Rodzima Wiara”, założonej przez agenta SB **Stanisława Potrzebowski** o pseudonimie „Rymsi”¹. Jak się jednak okazuje, jego życiorys nie jest taki kryształowy, a nazi-pogańskie poglądy i gloryfikowanie lucyferianizmu budzi społeczny niepokój i troskę o wpływ takiej osoby na kształtowanie się przekonań młodych ludzi, z którymi ona pracuje podczas prowadzonych warsztatów, pokazów, wystaw, czy prelekcji, nierzadko finansowanych ze środków publicznych.

¹ S. Cenckiewicz, *Długie ramię Moskwy*, Poznań, 2011.

Przytoczone tutaj przeze mnie cytaty z wypowiedzi i tekstów Górewicza lub też przedstawienie ideologii jego współtowarzyszy z nazi-pogańskiej działalności oraz wielbionych przez niego autorów, działaczy, czy zespołów, są niestety czytelnym dowodem jego skrajnie szowinistycznych i narodowo-socjalistycznych poglądów. Są one okraszone dodatkowo pochwałą dla „oświeconego” satanizmu, niewierności i wyuzdania seksualnego, a także przesiąknięte antychryścianizmem, antysemityzmem i innymi kontrowersyjnymi ideami będącymi wypaczeniem starosłowiańskiej, jak i lechickiej (proto-polskiej) tradycji.

Metapolityka, idea skrajnie nacjonalistycznej, francuskiej prawicy bliska sercom polskich nazi-pogan

Górewicz, już w okresie jawnego wspierania narodowych socjalistów i propagowania nazi-pogaństwa zaczął głosić pogląd o konieczności zabiegania wszelkimi możliwymi metodami o wpływ w obszarze „metapolityki”.

Celem walki o przeorientowanie systemu politycznego w Polsce i Europie jest, jego zdaniem, przyjęcie podziału na warstwy społeczne lub kasty, aby nie dochodziło do mieszania ras w aspekcie duchowym, czyli po prawdzie – klasowym. Jest to nawiązanie do poglądów włoskiego faszysty **Juliusa Evoli**, któremu „Odalowcy” poświęcili całe jedno wydanie swego pisma („Odała” 6/2000). Podstawą religijną ma być natomiast narodowe pogaństwo. Oczywiście siebie, wraz ze swoimi kolegami, klasyfikuje do kasty myślicieli. A to oznacza, że już wtedy zaczyna się kreować na samozwańczego guru słowiaństwa, budując filozoficzno-etyczne podstawy pod własne rozbuchane ego i niezaspokojone ambicje dominacji nad innymi ludźmi.

W dzienniku podróży zamieszczonym w amerykańskim neonazistowskim fanzinie „Resistance” z 2001 roku można znaleźć dosadny przekaz o antysystemowej, rasistowskiej, antychrześcijańskiej i antysemitowskiej wymowie, który, według autorów relacji, ma być zdaniem Górewicza:

„Tutaj na Wolinie czujemy ducha naszych przodków, jest to najlepsze miejsce na spotkania dla naszego ruchu, wszyscy jesteśmy przeciwko nowoczesnemu światu, szczególnie przeciwko demokracji i systemowi kochającemu Cz*rnuch*w, nienawidzimy chrześcijaństwa i postrzegamy [demokrację] jako ZOG [syjonistyczny rząd okupacyjny] i żydowski podbój”².

Głównym zadaniem prowadzenia działalności politycznej ma być według Górewicza długofalowy proces kształtowania elit. Zgodnie z myślą przewodnią metapolityki, pisze w „Tryglawie” o:

„opanowaniu »obszaru wewnętrznego«, czyli kultury duchowej, w celu późniejszego przeniesienia akcji na obszar zewnętrzny, czyli życie społeczne, politykę. Jest to zadanie przygotowania gruntu. Polega to na tym, iż każdy uczestnik »embrionu zadruźnego« przygotowuje pole na swoim odcinku, kształtując postawy współpracowników, podwładnych, znajomych, w dziedzinie poglądów na historię, politykę.”³

² P. Witkowski, *Smarzowski, turbolechici i cień swastyki*, „Krytyka Polityczna”, 21.10.2019,

[https://krytykapolityczna.pl/kraj/smarzowski-slowianie-gorewicz-](https://krytykapolityczna.pl/kraj/smarzowski-slowianie-gorewicz-rodzimowiercy/?fbclid=IwAR1kT5LFiqewujjZN8Mauc3VTxfw-wdTrkabxkdZWWpvpfc8FZdctBJuRnM)

[rodzimowiercy/?fbclid=IwAR1kT5LFiqewujjZN8Mauc3VTxfw-wdTrkabxkdZWWpvpfc8FZdctBJuRnM](https://krytykapolityczna.pl/kraj/smarzowski-slowianie-gorewicz-rodzimowiercy/?fbclid=IwAR1kT5LFiqewujjZN8Mauc3VTxfw-wdTrkabxkdZWWpvpfc8FZdctBJuRnM)

³ I. D. Górewicz, „Grzechy główne” *Sołtysiaka. Obrona i oskarżenie*, „Tryglaw” 2001, nr 5, s. 58; M. Strutyński, *Wizja życia politycznego współczesnych środowisk neopogańskich w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” VIII, nr 4, 2008, s. 69,

https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/25280/STRUTYNSKI_Wizja_zycia_politycznego_wspolczesnych_srodowisk_neopoganskich_2008.PDF;jsessionid=D447E8193D4DB46BD1EB3B2D25B02961?sequence=1

Koncepcja „strażnika”, autorstwa Górewicza, zakłada przeniesienie idei zadrużnej w nowy okres:

„Doktryna ta oparta jest i stanowi powrót do koncepcji cykliczności czasu, podczas gdy zdaje się, że część działań podejmowanych przez środowisko neopogańskie wynikało z ulegania chrześcijańskiej wizji czasu linearnego, obliczona więc była na ratowanie czegoś co skazane jest na upadek. Zgodnie natomiast z wizją cykliczności nie da się zatrzymać wielkiego cyklu, należy więc pozwolić upaść i umrzeć temu, co i tak już zdaje się martwe.”⁴

Innymi słowy, metapolityka to sprytny plan przejęcia władzy, najpierw nad umysłami ludzi, kształtując stopniowo i nierzadko w zawoalowany sposób ich poglądy, po to, by w ostateczności dzięki ich głosom przejąć władzę w państwie i wprowadzić swoje porządki.

„Odala”, czyli pseudosłowiańscy wielbiciele Odyna i nazi-pogaństwa

„Odala” to nazwa neofaszystowskiej grupy i jednocześnie tytuł jej gazetki o skrajnie nacjonalistycznej i profaszystowskiej wymowie z motywami satanistycznymi i pogańskimi. Pisemko wydawane było od 1995 roku przez „Czarny Zakon”, który tworzyli: **Mateusz Piskorski, Igor D. Górewicz i Marcin Martynowski**. Razem to trio prowadziło również wydawnictwo „Folk” (od niem. *Volk – Lud/Naród*), którego nazwę pisano niemiecką gotiką, a odnoszono ją do niemieckiego volkizmu, rasistowskiego nurtu opartego na panteistycznej, neopogańskiej mistyce „krwi i ziemi”. Sama nazwa „Czarny Zakon” nawiązuje do kolorów mundurów SS, a tym samym wskazuje nam wyraźnie nazistowski profil tej grupy. Nazwę tę w środowiskach neofaszystowskich w Polsce bezpośrednio odnoszono do SS⁵.

Na nazistowski charakter tego pisemka zwracał już uwagę w 2009 roku **Marcin Kornak** ze Stowarzyszenia „Nigdy Więcej”:

„Bezsprzecznie było to, i jest nadal w formie bardziej zakamuflowanej, jedno z najbardziej ekstremistycznych środowisk politycznych w historii Polski. (...) „Odala” od pierwszego numeru nadużywała tradycji słowiańskiej na całej linii.”⁶

Także **Przemysław Witkowski** w „Krytyce Politycznej” pisze, że, w „Odali” możemy znaleźć „w zasadzie całe neonazistowskie bingo”⁷, czyli między innymi:

„...wymyki z broszury SS o rasach, teksty negujące Holocaust, pochwały wodza III Rzeszy Adolfa Hitlera, pochwałę słowiańskiej swastyki, narodowo-socjalistyczny black metal, pochwały muzyka zespołu Burzum, skazanego mordercy i terrorysty Varga Vikernes, jak również »ezoteryczny narodowy socjalizm«, »pierwotny poganizm«, tezy o wyższości rasy aryjskiej nad pozostałymi, a także tradycyjny antysemityzm, rasizm i panslawizm.”⁸

Mimo lewicowych sympatii, a tym samym często dość tendencyjnego spojrzenia na kwestie narodowe obu wspomnianych publicystów, trudno się z nimi nie zgodzić w tej

⁴ I. D. Górewicz, *Doktryna tworzenia rzeczywistości równoległej*, „Tryglaw” 2004, nr 8, s. 39.

⁵ *Czarny zakon SS*, „Młot”, nr 1, s. 17.

⁶ M. Kornak, *Słowiańskie nadużycie*, „Nigdy więcej” 17, Zima-Wiosna 2009, https://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/17/16_slowianskie_naduzycie.pdf?fbclid=IwAR3pDeS-yWki5FPSFuOzfKY31aXmmOyYHu9GKYwynmXHv-mnoWOMDM_mKFY

⁷ P. Witkowski, *Wielka Aryjska Lechia, czyli nacjonałiści-neopoganie*, 08.10.2018,

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/wielka-aryjska-lechia-czyli-nacjonalisci-neopoganie/>

⁸ Tenże, *Smarzowski, turbolechici i cień swastyki...*

kwestii, gdyż podają sprawdzone fakty i przykłady „słowiańskiego nadużycia” oraz jawnej propagacji neonazizmu przez „Odalowców”.

Na okładce broszurki *Narodowy socjalizm*, opublikowanej przez neofaszystowską grupę Czarny Zakon, kierowaną przez Piskorskiego, Górewicza i Martynowskiego, wydawców „Odali”, przywołano zdanie **Davidy Myatta**, neonazysty i okultysty, współpracownika terrorystów z Combat 18: „Adolf Hitler przywrócił nam naszą szlachetną wizję, dał nam siłę do marzeń, do tworzenia nowych cywilizacji”. Dalej brytyjski neofaszysta bez kozery stwierdza, „jako Narodowy Socjalista jestem lojalny wobec Narodowego Socjalizmu i Adolfa Hitlera”. Czytamy tam także:

„Głównym zadaniem tej broszury jest wprowadzenie do światopoglądu idei stworzonej przez Adolfa Hitlera i znanej jako Narodowy Socjalizm. [...] Narodowo socjalistyczne Niemcy były par excellence wcieleniem prawdziwego europejskiego etosu, ducha naszej zachodniej cywilizacji. Narodowo – socjalistyczne Niemcy wyrażały psychę aryjczyka jak żadne inne społeczeństwo od czasów Greków i Rzymian. Były ucieleśnieniem tych wszystkich cnót i ideałów, które czyniły ze starożytnej Grecji i Rzymu społeczeństwa ucywilizowane.”⁹

Myatt mówi też o potrzebie stworzenia „aryjskiego imperium realizacji idei Tysiącletniej Rzeszy, która byłaby materialnym wyrazem etosu Thora”, co jest już nie tylko odwołaniem do nazizmu, ale widzimy to także gloryfikację mitologii skandynawskiej, która pod postacią wikingofilizmu zdaje się być dzisiaj w pewnym stopniu kamuflażem nacjonalistycznych idei, rodem z biurka Goebelsa. „Zawodowym wikingiem” nazywa siebie jeden z twórców Czarnego Zakonu – Górewicz.

Olgierd Grott, w swojej pracy doktorskiej na temat faszystów i narodowych socjalistów w Polsce, zauważa, że „Hitler wraz z całym kręgiem niemieckich narodowych socjalistów jawią się Myattowi, jako ludzie »nieustannie oczerniani i pomawiani, ukazywani jako wrogowie cywilizacji«”¹⁰. To poczucie krzywdy było motorem napędowym niemieckiego rewizjonizmu i nazizmu po odbieranych przez Niemców, jako krzywdzące, ustaleniach *Traktatu wersalskiego* (1919). Podobną narrację stosuje Myatt, a za nim, jako swoim idolem, rolę skrzywdzonych i bezpodstawnie oskarżanych o poglądy i aktywność neofaszystowską przyjmują dziś m.in. Górewicz z Piskorskim.

Faktem jest więc, że autorzy „Odali” często cytują **Adolfa Hitlera** i się do niego odnoszą. Liczą też lata od jego narodzin. Marzy im się również jakieś „aryjskie imperium” i są miłośnikami wikingów. Ta gloryfikacja III Rzeszy nie pozostawia złudzeń w kwestii nazistowskich i rasistowskich poglądów tego periodyku. Uważają, że „Wszystko, co nie wywodzi się z dobrej rasy, jest śmieciem”. Zadają sugestywne pytania o jednoznacznej wymowie:

„Jakie inne doktryny, prócz faszyzmu i narodowego socjalizmu, i jakie inne kraje, prócz Italii i Trzeciej Rzeszy, osiągnęły tak wielkie zyski materialne i duchowe w tak krótkim czasie, stawiając czoło tak wielu przeszkodom?”¹¹.

Nasuwa nam się tutaj pytanie, jak to wszystko ma się do głoszonego przez nich równocześnie przywiązania do wiary rodzimej? Sprytnie nie używają oni jednak terminu ‘słowianowierstwo’ mówiąc o ‘neopogaństwie’, które jest pojemniejszym pojęciem,

⁹ D. Myatt, *Narodowy Socjalizm - zasady i ideały*, 1996, s. 15.

¹⁰ O. Grott, *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007, s. 367, https://archive.org/stream/GrottOlgierdFaszyciINarodowiSocjaliciWPolsce/Grott%20Olgierd%20-%20Faszyci%20i%20narodowi%20socjali%20i%20w%20Polsce_djvu.txt

¹¹ P. Witkowski, *Smarzowski, turbolechici i cień swastyki...*

nieograniczającym się jedynie do słowiańskiej wiary, ale obejmującym także skandynawsko-germańską mitologię.

Ten współczesny mix kultu wikingów i Asatru, zadrugizmu i myśli Szukalskiego, wilczego tańca z nazistowskimi demonami, słowiańskiej tradycji i satanistycznych ceremonii oraz wicca i całej filozofii New Age, jest mało zjadliwy nie tylko dla zewnętrznych obserwatorów, ale chyba i dla samych jego wyznawców, którzy co rusz robią przeskoki ideowe w poszukiwaniu własnej tożsamości lub uznania.

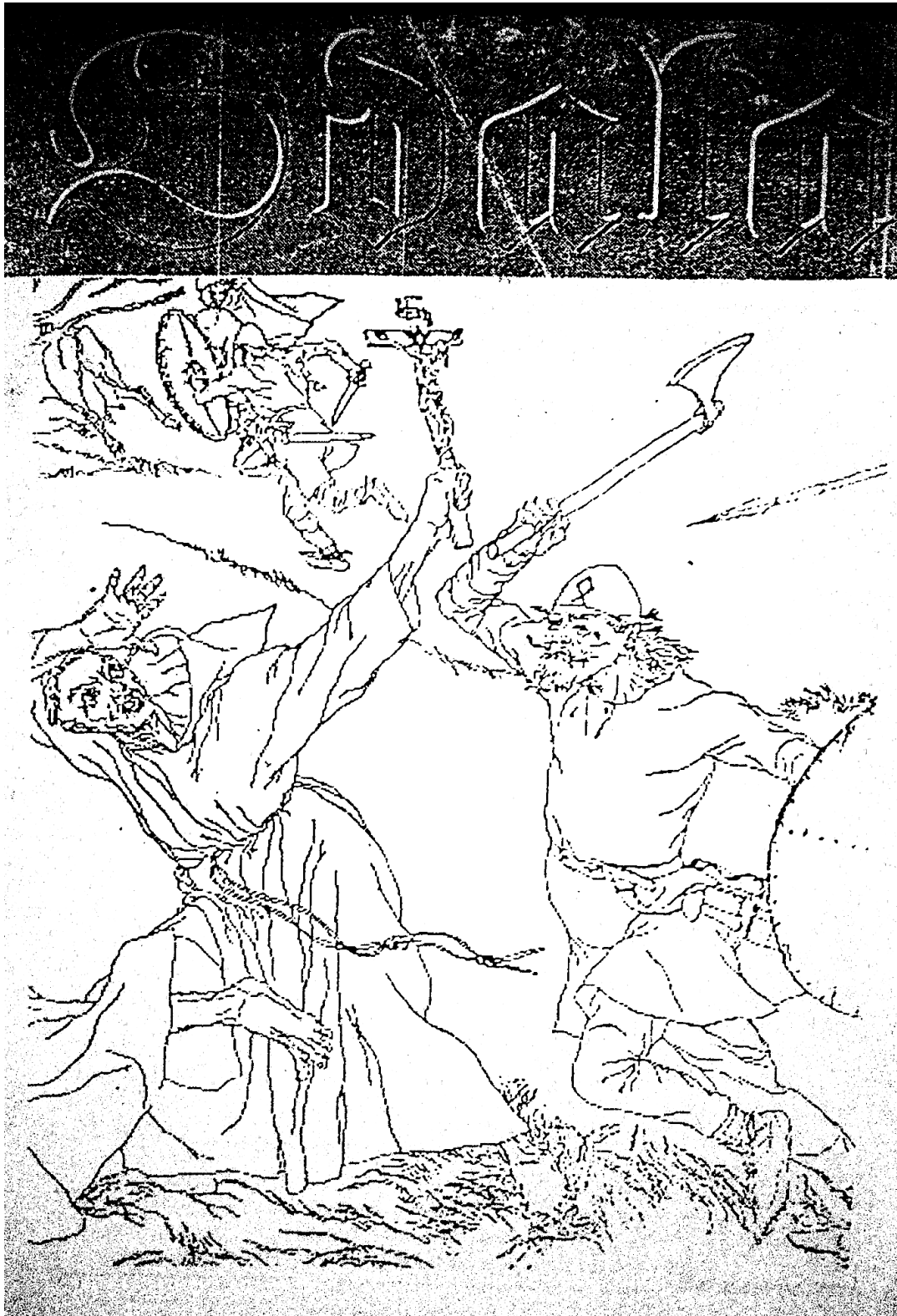
Niestety wygląda na to, że fundamentem a zarazem spoiwem łączącym ww. idee jest próżna chęć poczucia wyjątkowości, egalitaryzm społeczny i anarchizm, które przy niewiedzy historyczno-politologicznej ich głosicieli, prowadzą prostą drogą do totalitaryzmu, jako systemu porządkującego chaos wywołany zagubieniem światopoglądowym – a tym samym słabością – jednostek. Dlatego w tle tego typu ideologii zawsze pojawia się kult wodza, bohatera, półboga, wskrzesiciela dumy lub duchowego patrona podejmowanych działań. W tym środowisku taką rolę pokłada się w Hitlerze, który jako jedyny z grupy innych idoli, miał podjąć się „wielkiego dzieła oczyszczenia” świata z „niepożądanych elementów” i budowy „aryjskiej potęgi”. Pozostali to ważni teoretycy (w Polsce to głównie: Dmowski, Stachniuk, Szukalski), których myśli zniekształca się lub wypacza na własny użytek. Nad wszystkim czuwają natomiast bogowie – Odyn z Thorem, których słowiańskimi odpowiednikami mają być – Światowit i Perun.

Oczywiście dziś tacy przedstawiciele tego nazi-pogańskiego nurtu, jak Piskorski, Górewicz, czy Szczepański, publicznie zaprzeczają związkom z narodowym socjalizmem i innymi plagami światopoglądowymi życia społecznego w Polsce. Część z nich robi kariery polityczne, naukowe, zajmuje się edukacją młodzieży, pełni różne funkcje publiczne, skrycie realizując swoje metapolityczne cele. Liczą przy tym, że dawna ich otwarta neonazistowska działalność pójdzie w zapomnienie, a ludzie dadzą się zwieść ich nowej strategii „medialnej zmyły”. Nie dajmy się na to nabierać, bo efektem będzie sytuacja, że nasze dzieci wyrosną na kryptonazioli, którzy mogą doprowadzić do konfliktów społecznych, upadku państwa, a nawet wojny.

Przyjrzyjmy się więc dokładniej o czym to pisano w wydawanej przez tych czarnozakonnych aktywistów „Odali” (6 numerów z lat 1995-2000).

Pochwała neofaszyzmu, satanizmu i rasizmu na łamach „Odali”

W numerze pierwszym z 1995 roku na okładce pisma umieszczono rysunek rzezi chrześcijańskich misjonarzy przez wojownika z widoczną na hełmie runą O (O – Othala), od której pochodzi nazwa grupy i jej gazetki. Już sam wybór skandynawskiego symbolu używanego przez radykalne środowiska nacjonalistyczne i filogermańskie wskazuje, jakie podstawy ideowe miała ta nazi-pogańska grupa. Ma to być oczywiście także wizualnym przekazem, że misją „Odali” jest czynna walka z judeo-chrześcijaństwem i krwawa zemsta za chrystianizację pogan. Takie przesłanie nienawiści i rewanżyzmu znajdujemy również w tekstach zespołów black-metalowych, z którego to środowiska wywodzi się Górewicz, promowanych na łamach tego zina.

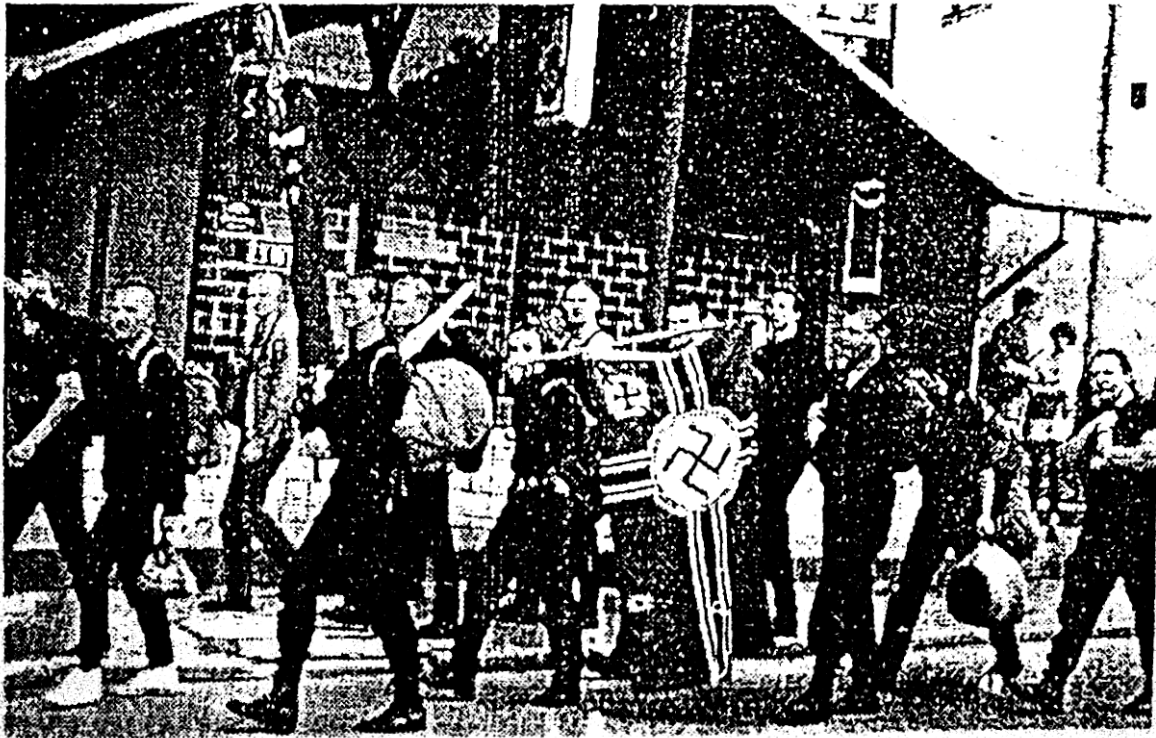


Okladka pierwszego numeru „Odali” z 1995 roku

W środku znajdujemy m.in. motto Hitlera o buncie, zdjęcie bojówkarzy z nazistowskimi flagami, werbunkowy tekst do neofaszystowskiej organizacji Black Order, odwołującej się do ideologii NSDAP oraz mitologii germańskiej wieszcząc powrót Surta – pana ciemnych nocy.

„Jeśli jakiegokolwiek działania rządu skierowane są przeciwko narodowi, członek tego narodu ma nie tylko prawo, ale i obowiązek, by się przeciw temu rządowi zbuntować.”

Adolf Hitler



Mamy też tu przedruk z broszury SS „Galuben und Kaempfen” („Wiara i walka”) o czystości rasy, z cytataми Hitlera. Zaraz obok umieszczono tekst „Pierwsi Słowianie”, co ewidentnie określa profil gazetki, jako nazi-pogański.

Potem znów idzie agitka z niemieckim tytułem „Kraft Durch Freude” („Siła przez Radość”) gloryfikująca faszyzm, jako naturalny motor postępu. A następnie artykuł o rewolucji społecznej Hitlera, kończący się zdaniem: „Oto prawdziwy socjalizm, a nie pusta retoryka szerzona przez bezpłodną lewicę”. Jako ilustrację wykorzystano do niego obrazek jakiegoś Aryjczyka ze szpadlem otoczonego swastykami.

Na następnych stronach robi się jeszcze ciekawiej, gdyż znajduje się tam relacja z japońskiego magazynu „Marco Polo”, który umieścił na swych łamach artykuł o tym, że „nie było komór gazowych”. Mateusz Piskorski (alias **Mathias**) ze smutkiem stwierdza, że magazyn skapitulował i popełnił hara kiri, bo przeprosił za niefortunny tekst. Naszemu komentatorowi nie przyszłoby to nawet na myśl. Pod spodem umieszczono, nie widzieć czemu, woja dmącego w róg. Potem na dokładkę tłumaczenie tekstu Davida Myatta podważającego istnienie holokaustu.

„Glauben und Kaempfen”

Oto fragmenty oryginalnej publikacji SS *„Glauben und Kaempfen”* z rozdziału poświęconemu teorii rasy, będącej dogmatem Schutz-Staffeln. Choć część z wyłożonych w niej teorii uznać możemy w świetle dzisiejszych osiągnięć antropologii i genetyki za błędne to jednak stanowi ona znakomite wprowadzenie do zrozumienia narodowo-socjalistycznego pojęcia rasy, które jest przecież jednym z najistotniejszych punktów w programie kontynuatorów myśli Adolfa Hitlera.

Czym jest Rasa ?

„Wszystko, co nie wywodzi się z dobrej rasy, jest śmieciem.”

Adolf Hitler, *„Mein Kampf”*

Wiele z różnorodnych form życia podzielić można na grupy, których przedstawiciele, w mniejszym lub większym stopniu, są do siebie fizycznie podobni. Charakteryzują się także podobną naturą i skłonnościami. Takie grupy osobników nazywamy gatunkami.

Dzisiejszy rodzaj ludzki również stanowi jeden gatunek, gdyż wszyscy ludzie są zdolni do potencjalnych krzyżówek. Jednak, gdy obserwujemy rasę białą, negroidalną i mongoidalną, natychmiast zauważamy, iż dla bardziej dogłębnej analizy niezbędne jest wyodrębnienie dalszych grup w obrębie gatunku Homo Sapiens. To prowadzi nas do idei ras ludzkich.

Poszczególne rasy odróżnić możemy poprzez przyjrzenie się różnicom w dziedzictwie genetycznym, cechach umysłowo-psychicznych i fizycznych oraz charakterystyce osobowości. Każda z ras ma pewne indywidualne cechy, charakterystyczne wyłącznie dla niej. Te CECHY RASOWE przekazywane są potomstwu.

Tak więc, rasa to grupa osobników posiadających wspólne, dziedziczne cechy. Nie zanieczyszczona rasa zawsze owocuje potomstwem wykazującym typowe oznaki przynależności do danej grupy.

Innymi słowy: rasa to charakterystyczna społeczność z jej cechami dziedzicznymi (wg Stengla von Rutkowskiego)

Dopóki rasa zachowuje swą czystość, jej dziedziczna esencja przekazywana jest w niezmienionej formie z pokolenia na pokolenie. Dlatego, jest rzeczą niezbędną do wykształcenia świadomości rasowej, uzmysłowienie sobie niebezpieczeństw prowadzących do wymieszania, zdeformowania i zdegenerowania rasy, w

Pierwsi Słowianie

Kształtowanie się narodów słowiańskich było procesem dość powolnym. Pierwsze z nich wywodzą się z pomiędzy Wisły i Dniepru. Plemiona słowiańskie rozprzestrzeniały się z biegiem tych rzek, docierając aż do Morza Czarnego. W wyniku tych migracji niektóre szczepy nawiązały kontakty z Bizancjum, lecz wkrótce zostały one wyparte przez Awarów, najeźdźców tureckich. Również pozostałe plemiona słowiańskie żyły w ciągłym poczuciu zagrożenia przed tureckimi Kazachami. W konsekwencji tego, dzisiejsi Rosjanie, zawiązali wówczas sojusz z rodami skandynawskimi, dzięki czemu powstało silne królestwo z centrum w Kijowie.

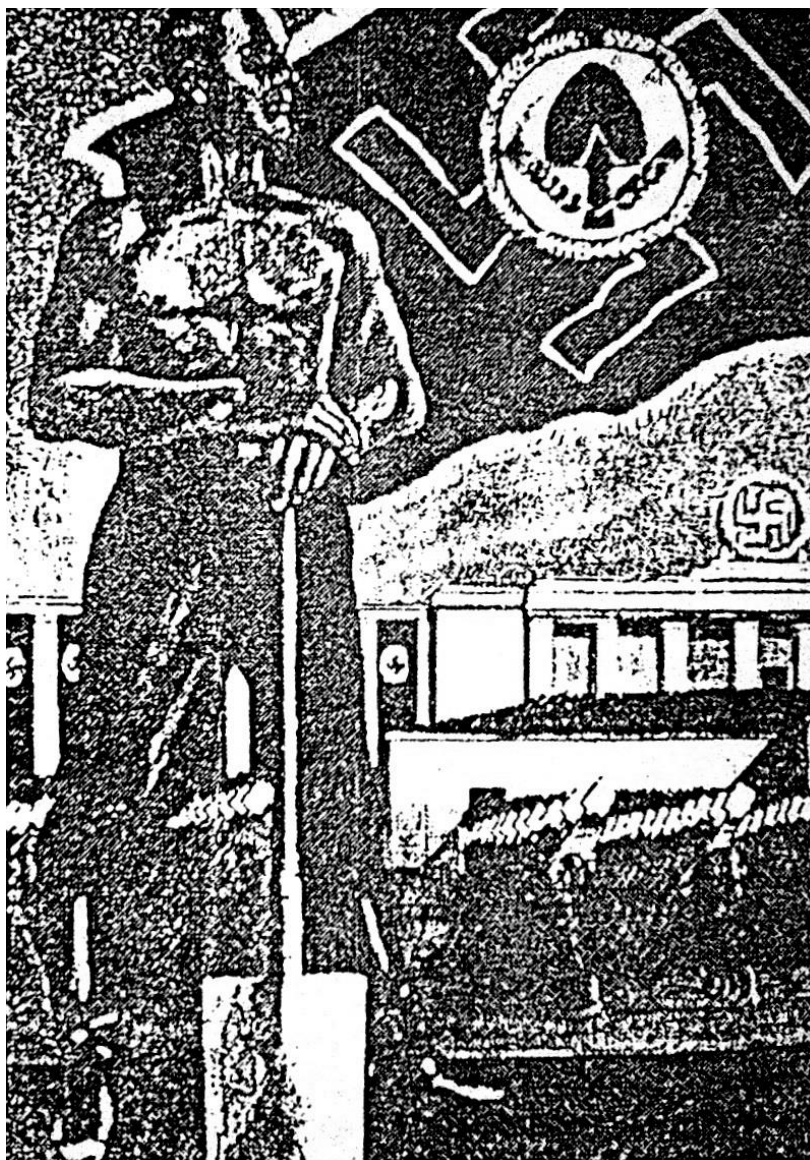
W VI wieku kilka szczepów słowiańskich przekroczyło Wisłę i Odrę, osiedlając się na bałtyckim wybrzeżu. Byli to Słowianie Bałtyccy, Polabscy oraz Serbowie; zetknęli się na zachodzie z Frankami i Germanami prowadzącymi ekspansję w kierunku wschodnim i północnym.

Czesi i Słowacy zasiedlili Bohemię, Morawy i Słowację, podczas gdy Słowacy udali się w kierunku Alp i Adriatyku. Zamieszkały tam także inne plemiona słowiańskie, m.in. Serbowie i Chorwaci, którzy utworzyli podstawy przyszłych państw tego regionu. Tymczasem na obszarze dzisiejszej Bulgarii Słowianie wymieszali się z tureckim plemieniem Bulgarów.

Na pierwotnych ziemiach Słowian pozostali przyszli Polacy (m.in. Polanie, Ślązanie, Mazowszanie i Łędzianie).

Prawdopodobnie ludy słowiańskie wywodzą się więc z północnych Karpat. Przekazy rzymskie i greckie potwierdzają, iż plemiona te zamieszkiwały widły Odry i Wisły. W rzeczywistości niewiele wiadomo o ich pierwotnym miejscu zamieszkania, wędrówkach i rozmieszczeniu. Grecy i Rzymianie nazywali ich Wenedami.





Jest tu jeszcze historia SS w skrócie, podpisana przez osobę o pseudonimie Czarny Zakon. A dalej „Lucyferiański Paganizm”, którego autor nawołuje czytelników do przyłączenia się do tego ruchu, wyjaśniając, że jego celem jest „połączenie prawdziwego Satanizmu z wierzeniami pogańskimi”. Jest to streszczenie rozdziału książki *Veritatis Splendor*, napisanej przez tajemniczego kapłana **Nidhoegga** w 1995 roku. Jahwe występuje tu, jako „bóg światłości”, który wykradł ludziom ogień dany im przez demony. Lucyfer jest natomiast „Księciem Ciemności” i panem Ziemi oraz czczonych na niej pogańskich bogów. Nie jest on biblijnym Szatanem, którego obraz ma być wypaczony przez Żydów. Jego triumf nad Jahwe i Jezusem ma być nieunikniony, ale wierni czciciele muszą mu w tym pomóc, czyli walczyć z judaizmem i chrześcijaństwem wszelkimi metodami.

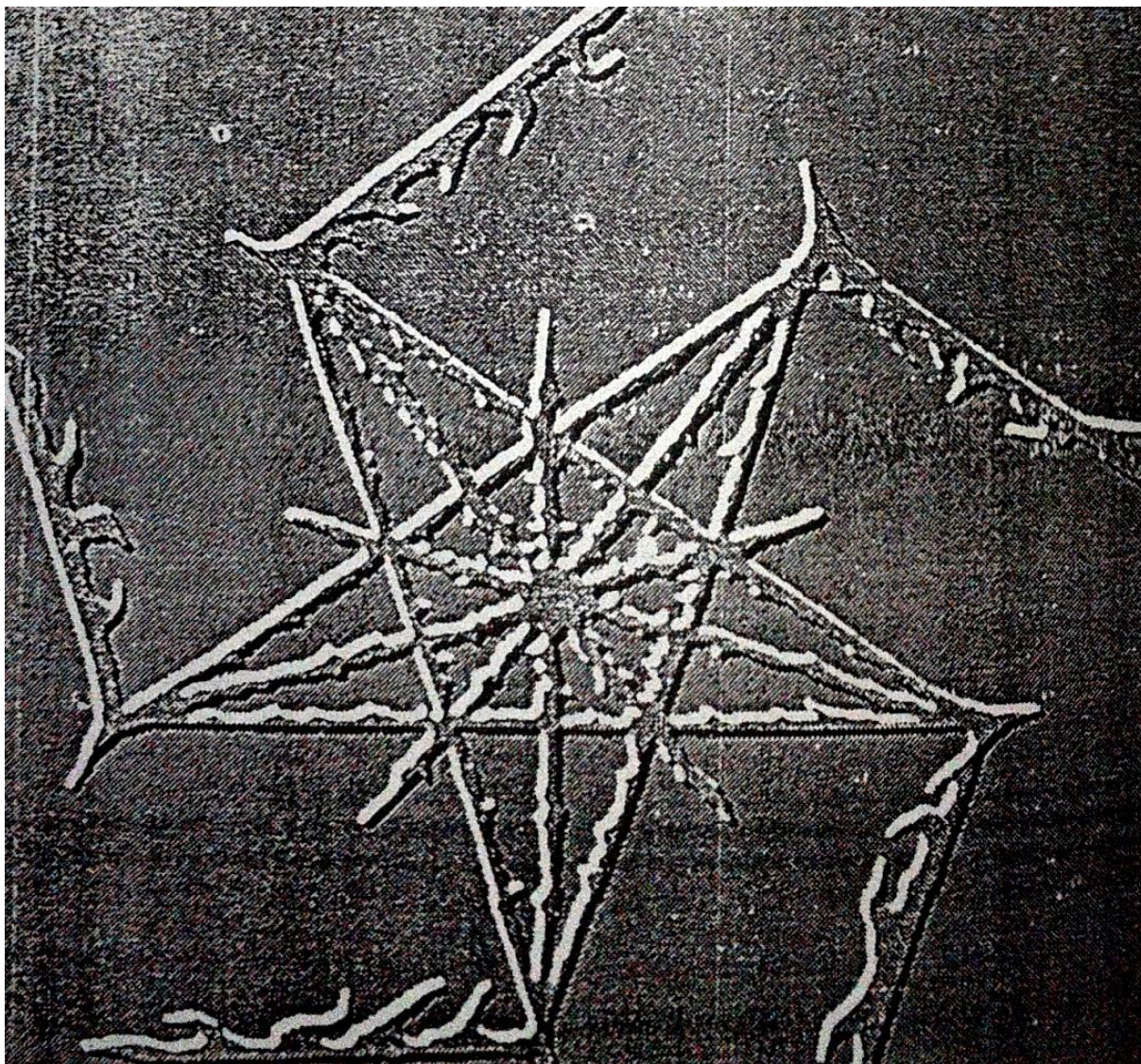
Dowiadujemy się, że „Król Świata” Lucyfer pragnie „abyśmy stali się podobni bogom, przemienili się z Nadludzi w pół-bogów”, co ma być motywacją do tej wojny religijnej, gdyż obietnica uzyskania boskości przez każdego satanistę wydaje się kusząca. Mamy tu oczywiście element stricte nazistowski odnoszący się do ideologii o wyższości Aryjczyków nad innymi rasami i „nadczołowieku”.

Lucyferiański Paganizm i teoria Drogi Przez Trójkąty

Lucyferiański Paganizm

Lucyferiański Paganizm to gnostyczny, synkretyczny system, objawiony w teorii Drogi Przez Trójkąty. Jego mitologia zawarta jest w rozdziale „*Lucyferiańska, pogańska gnoza*” książki „*Veritatis Splendor*”, na którą składają się trzy części.

W pierwszej z nich, zatytułowanej „*I Księga Nidhoegga*”, opisane jest stworzenie Wszechświata i Ziemi, objęcie władzy przez 'boga światłości' YHVH, upadek Lucyfera i stworzenie przez niego 'królestwa nieskończonej nocy', ziemi starożytnych pogańskich bogów, i wreszcie ostateczne zwycięstwo Lucyfera nad YHVH i INRI. Następna część, „*II Księga Nidhoegga*” zawiera zbiór pieśni wysławiających chwałę Lucyfera i zaprzeczających dominacji YHVH. Trzecia część, znana jako „*III Księga Nidhoegga*”, składa się z wizji proroka Nidhoegga, jakich doświadczył on, przebywając w odosobnieniu. Podstawę Lucyferiańskiego Paganizmu stanowią wszystkie pogańskie wierzenia, szczególnie zaś mity sumeryjskie, będące źródłem wszelkich późniejszych systemów religijnych. Dawne pogańskie bóstwa są tu zjednoczone w postaci Księcia Ciemności, Lucyfera. Lucyferiański Paganizm odrzuca żydowskie i chrześcijańskie kłamstwa na temat stworzenia Kosmosu, Ziemi i rodzaju ludzkiego. System ten wyraźnie wskazuje żydowskiego boga YHVH (znanego jako 'bóg światłości', skradł on bowiem światło człowiekowi) jako ciemniyciela ludzkości, sprawcę fałszu i słabości, w jakiej pogrążyła się nasza rasa. W zamierzonych czasach YHVH został wygnany ze społeczności mrocznych bogów i skazany na wieczne przywiązanie do światła. Niestety zdołał on wykraść ludzkości ogień (który niegdyś ludzie otrzymali, jako dar demonów) i ogłosił się 'hogiem bogów', stał się pogrążonym w megalomanii tyranem, rządzącym swymi niewolnikami na Ziemi. Istniał jednak anioł Lucyfer, którego YHVH stworzył wraz z siłami światła i który zbuntował się przeciwko bezsensownym i zniewalającym rządóm boga-uzurpatora nad rodzajem ludzkim. Lucyfer, głosiciel prawdy o YHVH, zmuszony był do ucieczki ze sfery światła do królestwa ciemności, które wciąż zamieszkiwali pogańscy bogowie. Wszyscy ci bogowie zjednoczyli się w istocie Lucyfera; dali mu swe imiona i moce. Natomiast boginie stanęły u boku renegata, by wesprzeć go w podboju królestwa YHVH. Prócz świata bogów istnieją także trzy inne moce kosmiczne, odpowiedzialne za zachowanie równowagi pomiędzy siłami kreacyjnymi i destrukcyjnymi na Ziemi; narodzinami, śmiercią i odrodzeniem Wszechświata, są to: Matka Wszechrzeczy, rodzicielka Wszechświata i stwórczyni wszelkich bogów;



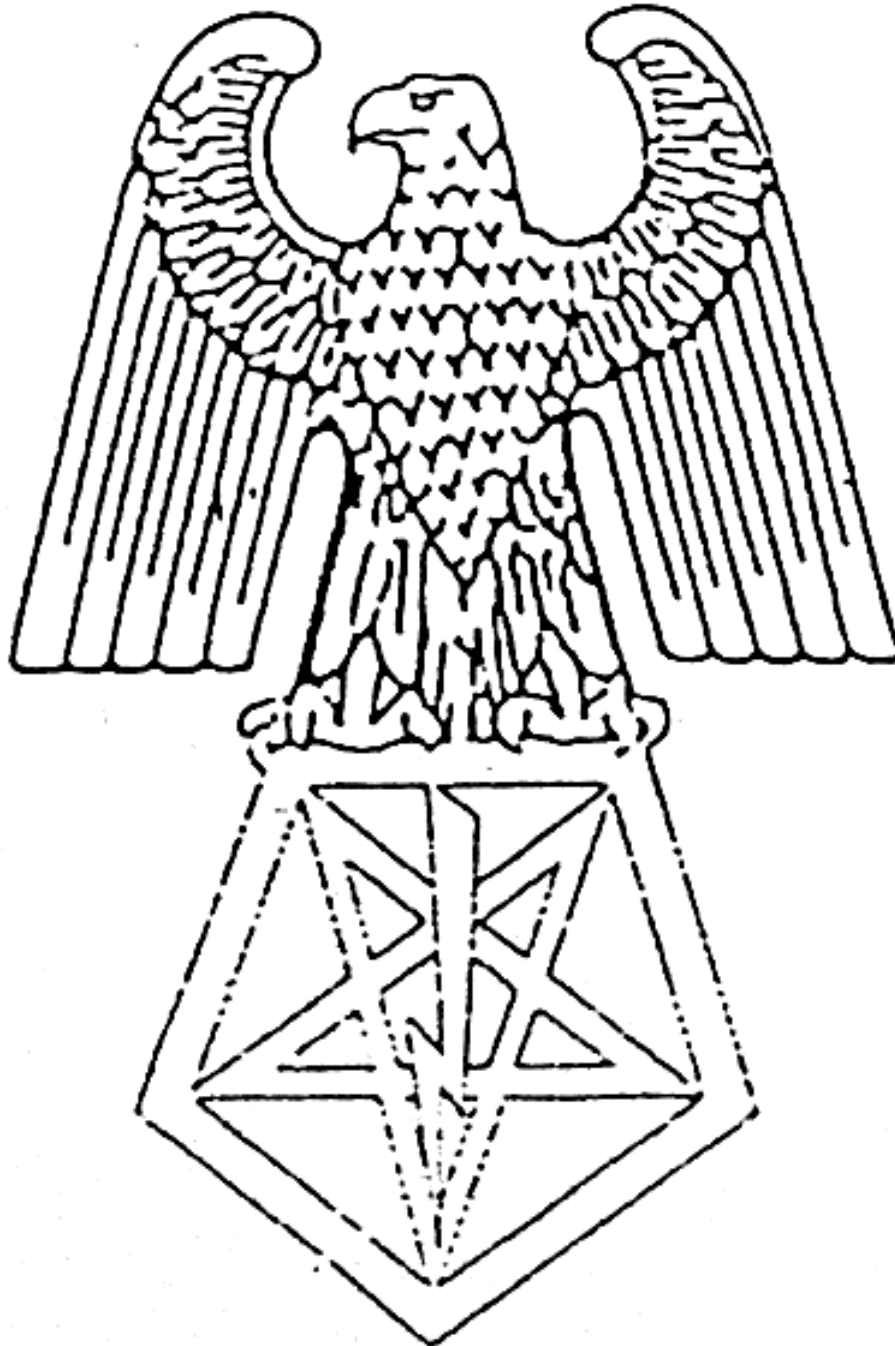
Pentagram (symbol Szatana) – ilustracja do artykułu „Lucyferiański Paganizm” („Odali” 1995)

Anonimowy autor artykułu podsumowuje, że jedną z przyczyn powstania Lucyferiańskiego poganizmu ma być „chęć wykorzenia wiary w diabła pojmowanego w żydowsko-chrześcijański sposób” oraz „połączenie prawdziwego Satanizmu z wierzeniami pogańskimi”. To wyraźne credo wskazuje na podjęcie misji przez założycieli „Odali” satanizacji słowianowierstwa, a Górewicz, jako najbardziej zaangażowany w te sprawy, był wówczas naturalnym liderem tych demonicznego planów. Należałoby przyjrzeć się dokładniej na ile te cele zostały osiągnięte.

Drugi numer „Odali” wydano w 1997 roku, po dwuletniej przerwie. Znowu mamy tu teksty o narodowym socjalizmie, filozofii aryjskiej, wojnie rasowej, satanizmie, ruchu zadrużnym, symbolach pogańskich, w tym swastyce z cytataми na jej temat, np. **George’a Lincolna Rockwella**: „Swastyka jest symbolem, który przeszedł chrzest w jedynej mającej jakkolwiek moc wodzie święconej – krwi”, czy Adolfa Hitlera: „Widzimy w swastyce zwycięstwo idei pracy twórczej”. Tego typu odwołania nie wskazują, by wydawcy traktowali ten znak, jako symbol pokoju, harmonii, uniwersum, cyklu kosmicznych przemian mających wpływ na Ziemię, przyrodę i ludzkie życie, jak to rozumieli Słowianie, buddyści, czy hindusi. Tak jak

faszyści zawłaszczyli ten znak do własnych celów, tak używający go nacjo-poganie, zdają się nie rozumieć jego znaczenia.

Umieszczono tu także wywiad z **Johnem A. Kamienieckim** pt. „Satanizm – nie lewica, nie prawica, nie faszyzm”. Rozmówca, o polskich korzeniach, jest członkiem „Kościoła Szatana” w USA oraz wydawcą satanistycznego periodyku. Mówi w nim o pogardzie dla motłochu, czyli, jak można się domyślać, zwykłych ludzi bez satanistycznych przekonań.

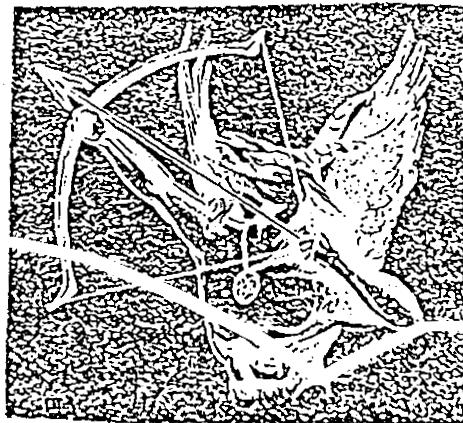


Ilustracja do wywiadu z J. A Kamienieckim o satanizmie, rasizmie i nacjonalizmie – symbol orła III Rzeszy z pentagramem („Odala” 1997)

Opowiada się za segregacją rasową i intelektualną. Ubolewa nad ograniczeniami prawnymi wolności słowa i poglądów w Polsce w porównaniu do swobody wyznania w USA. Przyznaje się do fascynacji ideami **Fryderyka Nietzsche**. Pochwala walkę z amerykańskim rządem i rozumie cele obywatelskich milicji rasowych, jakie powstały w niektórych stanach. Nie uważa się za rasistę, ale za zwolennika idei „rasowego sumienia”. Nie zgadza się jednak na mieszanie ras. Używając wulgaryzmów krytykuje ludzi słuchających innych zamiast własnego intelektu. Z tego co mówi wynika, że nie uznaje on żadnych bogów poza samym sobą.

„Możliwość użycia siły jest równoznaczna z możliwością jakiegokolwiek działania.”

Thomas Hobbes



Satanizm - nie lewica, nie prawica, nie faszyzm wywiad z Johnem Andrew Kamienieckim

Niewielu jest naszych rodaków za Oceanem, którym lata oderwania od ziemi ojców nie pomieszały zmysłów i którzy nie owładnięci są jeszcze sprowadzającą bezwład chorobą polakatolictwa. Część z nich to wyznawcy wiary rodzimej, niektórzy są zwolennikami koncepcji darwinowskich, tymczasem John

Andrew Kamieniecki zaistniał jako działacz ruchu satanistycznego. Satanizm w jego wydaniu to klasyczny, nieco zamerykanizowany satanizm Antona Szandora La Vey'a, którego Kościół Szatana (Church of Satan) liczy sobie już około 40 tys. członków i w istocie rzeczy jest jedyną liczącą się

Na koniec tego numeru opublikowano po raz pierwszy opracowane już w 1993 roku „Wyznanie Wiary Lechitów” RW. To kolejny przykład przywłaszczenia pojęć do celów politycznych. Mieszanie Lechitów, jako przodków Polaków, z Ariami, nie jest zadziwiające, bo naukowcy potwierdzają pokrewieństwo genetyczne, językowe i kulturowe Słowian i Indo-Ariów. Problem w tym, że Potrzebowski i jego związek religijny Ariów utożsamiali z Aryjczykami, w nazistowskim rozumieniu. A to istotna różnica. Podobny błąd robią dziś na przykład krytycy autorów piszących o dziedzictwie ario-słowiańskim, a atak obecnego kolegi Górewicza, **Artura Wójcika** z muzeum UJK na członka PAN **prof. Mariusza Kowalskiego**,

któremu akurat niesłusznie zarzucano nacjonalizm, rasizm i turbosłowiaństwo, można nazwać jedynie draństwem ze strony ignorantów i lechitofobów¹².

WYZNANIJE LECHITÓW

1. Rodzima wiara Lechitów opiera się na dziedzictwie, instynkcie, rozsądku, doświadczeniu, rozumie i pauce. Naszym obowiązkiem przyczynić się jak najwięcej do jej rozkwitu
2. Lechici czczą Bogów jak wszyscy Aryowie czcąc słońce i cały wszechświat, matkę - ziemię naszą rodzicielkę i siły przyrody.
3. W prawach przyrody stale odkrywamy boskie siły sprawcze świata. Wszelkie życie dzieje się wedle tych praw. Podporządkowanie się im jest naszą powinnością. Wyznajemy wiarę w życie zgodne z prawami przyrody.
4. Słońcu, najbliższemu nam ognisku hierarchicznego, nieskończonego, wiecznego i żywego Wszechświata, zawdzięczamy wszystko na naszej Ziemi. Wraz z łąkami, wodami, roślinami i zwierzętami jesteśmy jej częścią. Tylko człowiek jest tego świadomy, przez to ciąży na nim ogromna odpowiedzialność.
5. Obyczaje i obrzędy są składową każdej wspólnoty wyznaniowej, również naszej. Wyznajemy rodzime dziedzictwo Lechitów. Będziemy to przekazanie z przeszłości pomnażać i wzbogacać.
6. Nasze istnienie zawdzięczamy rodzicom i przodkom. Oddajemy im cześć, a pamięć o nich przekazujemy przyszłym pokoleniom.
7. Życie jest walką, jak walka życiem. Walka to ruch ku doskonalszemu, parcie naprzód, pokonywanie oporu. W walce wspierają nas instynkty. Takie są prawa przyrody, są one niezmiennie i odnoszą się do każdego człowieka i do każdego narodu.
8. Ciało i duch tworzą nierozdzielalną i wzajemnie warunkującą się całość. To są dwie strony tego samego bytu. Lechici podkreślając równą wartość obojga dążą do ich równomiernego i równoczesnego doskonalenia.
9. Postępowanie każdego człowieka i narodu wyznacza ich charakter. Ten jest zaś wytworem dziedzicznych cech oraz otoczenia, nacisku środowiska i wychowania. Miarą wartości ludzi i narodów są ich osiągnięcia i tylko wedle nich oceniamy je.
10. Poblądzić i zawinić może każdy z nas; bywa takie zdarzenie losu. Błąd i winę można tylko własnymi czynami naprawić i zmazać. Takie są odwieczne zasady Lechitów i wszystkich Aryów.
11. Ból i cierpienie ostrzegają nas przed niebezpieczeństwem oraz budzą siły obronne ciała i ducha. Wywołują one nie tylko wstrząs, ale i wspomagają ozdrowienie. Tak objawiają się prawa przyrody. Nie są one dobre ani złe. Śmierć jednostki byt i jest konieczną dla stałego rozwoju gatunku i rodzaju. Pojmujemy tę przyrodniczą konieczność. Nie jest ona karą ani nagrodą. Naród jest zaś potencjalnie nieśmiertelny w swej istocie, ciągle odnawiający się.

¹² M. Kowalski, *Jak zostałem uznany za „Turbolechitę”*, „Najwyższy Czas!”, 2018, nr 25/26.

12. Nieśmiertelność osiągamy przez potomstwo i twórcze działanie, które daje największą radość życia. Twórczość w narodzie i dla narodu uznajemy za najbardziej wartościową.
13. Lechickie zasady etyczne opierają się na boskich prawach przyrody. Najwyższymi wartościami są wiedza i siła, rozum i zdrowie, prawosć i tężyzna, odpowiedzialność i żywotność, godność i rzetelność, wytrwałość i odwaga, wierność i silna wola, duma i sprawność. Zwalczamy nieuctwo i słabość, głupotę i chorobę, chwiejność i tchórzostwo, zdradę i uzależnienie, podstępność i warcholstwo, bojaźń i niemoc, pokorę i bierność. Dążymy do WIELKOŚCI, MOCY, PIĘKNA, PRAWDY i DOBRA.
14. Działanie zgodne z przyrodą i włączenie się w wiecznotrwały rozwój Świata daje życiu każdego z nas podniosłe, uświęcające je znaczenie wykraczające poza byt jednostki i możliwość stałego doskonalenia się.
15. Lechicki naród polski i lechiccy sąsiedzi należą wraz z pozostałymi narodami sławskimi do wielkiego rodu aryjskich ludów Europy. Pragniemy odnowić zerwaną przed wiekami jedność między nimi oraz jedność między naszym pochodzeniem a wyznaniem, ażeby oprzeć na niej duchowy i materialny byt narodu.
POLSKA - LECHIA - SŁAWIA - ARYA to nasze posłannictwo - SŁAWA im!
16. Wiecznie rozwija się wszechogarniający człowieka jednorodny Bogo - Świat - SŁAWA mu! Zaszczytnym powołaniem człowieka jest czynny udział w tym rozwoju i stałe zwiększanie wartości życia, by go czynić lepszym i piękniejszym, by mu nadawać nadrzędne wymiary zgodne z wolą twórcy.

Niechaj Dobre będzie stale przekuwane w Lepsze, a Moc potężnieje w nieskończoność!

W trzecim numerze redakcja wita czytelników informacją, że „Odala” jest „młotem wymierzonym przeciwko wszystkim mutacjom judeo-chrześcijańskiej poczwary myślowej”.

Dla swego rodzaju zabezpieczenia załącza artykuły z Konstytucji RP i Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka o wolności słowa. Zapomnieli jednak przytoczyć przy tym art 256 KK RP o sankcjach za propagowanie faszyzmu, nietolerancji rasowej, szowinizmu i „mowy nienawiści”. Manipulacja faktami, tendencyjność, hipokryzja i relatywizm to dla nich norma.

W tym wydaniu znajdujemy teksty o anarchizmie, ludowym socjalizmie. Nie mogło zabraknąć opracowania stricte o narodowym socjalizmie w II Rzeczypospolitej autorstwa **Andrzeja Paczkowskiego** z cytatem z **Karola Marksa**: „Ojczyzną Żyda jest pieniądz”. Jest też artykuł **Antoniego Wacyka** o Zadrudzie z reklamą wydawnictwa „Toporzeł”, który skupia się na krytyce Kościoła, pod którego panowaniem Polskę nazywa *Klechistanem*, a jego obywateli *Polakatolikami*. Górewicz podchwyci to określenie i będzie go później używał w swoich tekstach i wypowiedziach.

Dalej mamy między innymi wywiad z Potrzebowskim o „Kulturze opartej na zdrowej biologii narodu”. Staszko wyjaśnia, że *Lechia* to Zachodni Sławowie, a *Sławia* to ogół wszystkich Sławian, którzy nazywają się tak od 'sławy', a nie ewangelicznego 'słowa'. Temat ten wciąż wraca w dyskusjach na forach słowiańskich, choć dla mnie obie formy etnonimu 'Sławianie' i 'Słowianie' są równoważne, bo 'sława', to wysławianie się na jakiś temat, czyli wypowiedzanie słów¹³.

Jest tu także istna perełka, czyli tekst Górewicza o „narodowym seksie”, w którym pisze, że „antychrześcijanin nie powinien mieć żadnego tabu, ponieważ nie tkwi w zniewoleniu wartości moralnych”. Radzi, by się nie obawiać pornografii.

¹³ T. J. Kosiński, *Słowiańskie tajemnice*, Warszawa 2023,
https://www.academia.edu/88168564/S%C5%82owianie_czy_S%C5%82awianie

Narodowy seks

Inguar

Temat niniejszej wypowiedzi nie jest ani blady ani nieciekawy dla czytelnika myślącego kryteriami narodowymi. Dla nas, 'antychrześcijan' nie powinny istnieć żadne tabu, ponieważ nie tkwimy w zniewoleniu obcych wartości 'moralnych'. Wspakulturowe (posługując się nazewnictwem Zadruży) kręgi pseudonarodowe obawiają się jak ognia tej kwestii, obudowując ją systemem zakazów i nakazów.

Zostaliśmy obdarzeni przez Naturę fizjologią umożliwiającą korzystanie z przyjemności zmysłowej w kontaktach z osobnikami płci przeciwnej. Zdrowy człowiek wie, jak z tego korzystać, nie sprzeniewierzając się Naturze. Nie obawiamy się więc pornografii (tak znienawidzonej przez katolickich 'narodowców'), gdyż pozostając w pełni władz tak umysłowych, jak i cielesnych, jesteśmy w stanie spokojnie patrzeć na nagie kobiece ciała, pełni uznania dla ich piękna, nie czyniąc żadnych szkód.

Tolerować należy nieomal całkowitą wolność seksualną w ramach zgodnych, oczywiście, z Naturą - eliminować (nie przez terapię) zboczenia typu homoseksualizm, pedofilia, nekrofilia, koprofilia i inne, które są mutacjami wyewoluowanego człowieka. Zakazy innego typu można by chyba usunąć, bo, pomyślimy, co złego narodowi może przynieść seks przedmałżeński, lub uprawiany, jakby to powiedzieć, z większą fantazją? Nic. Nic nie zaszkodzi bowiem rasowej jedności narodu nowego typu, który chcemy wykreować. Podobnie rzecz ma się z wiernością małżeńską, nie ma potrzeby etycznego odgórnego nakazu bycia wiernym - to my mamy tworzyć

moralność ludzi silnych, choć rozbijanie małżeństw jest złem tak ze względu na dobro małżonków, jak i ich dzieci. Wiernym niech pozostanie ten, kto chce, kto nie potrzebuje zdradzać, lub czułby się z tym źle, albo też nie chce zranić partnera życiowego. Nie musimy jednak dochowywać wierności małżeńskiej, jeśli ma nas ona blokować, nie ranić jednak naszych kobiet.

Oczywiste jest chyba dla nas wszystkich, że związki małżeńskie dopuszczalne są na ogół w ramach narodu, seksualne kontakty zaś wyłącznie w obrębie rasy. Nie musimy bać się przecież kontaktów z kobietami innych aryjskich narodów (nie wypadniemy, jak myślę, źle), ale dobrze jest, gdy z takiej zażyłej znajomości nie ma potomstwa. Walczyć w dziecku z takiego związku mogą dwie tradycje, dwa sposoby wychowania; we znaki może dać się niepewność tożsamości etnicznej. Wyjątki oczywiście istnieją, a jako sporadyczne możemy je zaakceptować, ot, choćby Herman Göring za małżonkę wziął księżniczkę szwedzką Karin von Fock. Taki 'liberalizm' w tej kwestii nie oznacza, oczywiście, osłabienia czujności, przyzwolenia na kontakty z obcym rasowo, czy dewiacje, a jedynie możliwe pełne spełnienie się w tej ważnej dziedzinie życia. Spełnienie się, ale według reguł Natury rozumianej nie tylko jako przyroda, ale szerzej - jako prawa i siły kosmiczne obracające Wszechświatem - Siła Sprawcza. Korzystajmy więc z przyjemności, która dostarcza natchnienia, energii, a prokreację czyni przyjemną. Chce tego Wszechświat.

◎

Inguar

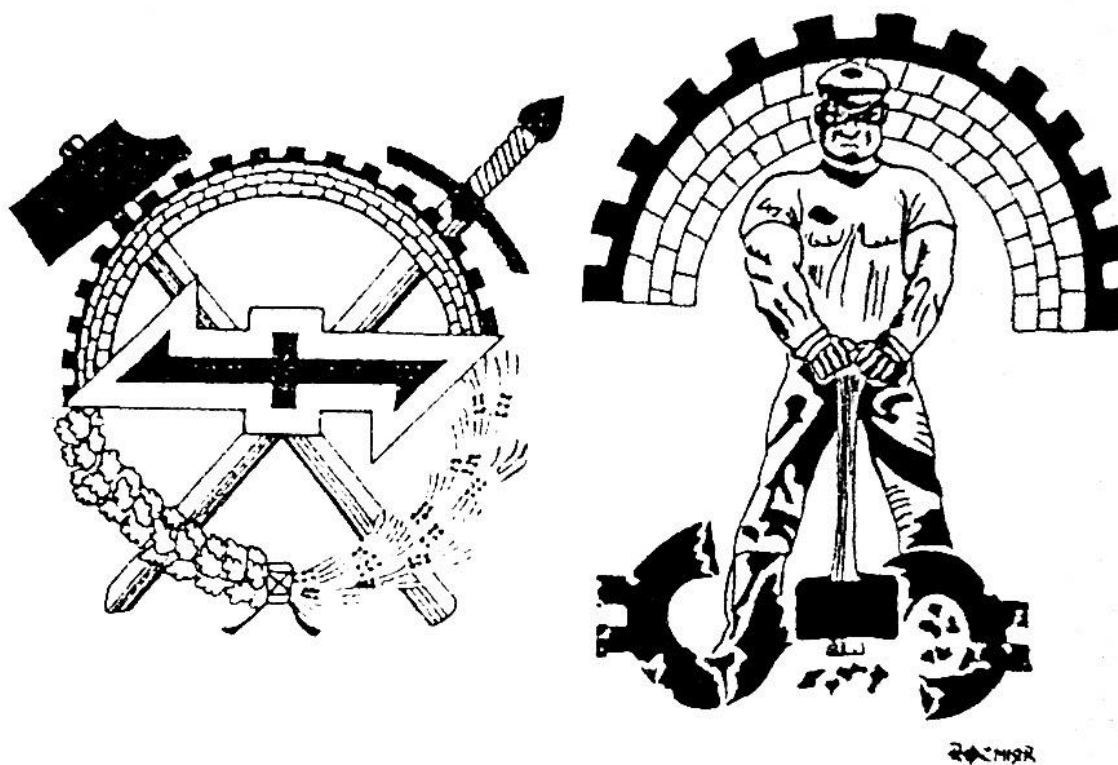
Zachęca by tolerować niemal całkowitą wolność seksualną, w zgodzie z Naturą, czyli na przykład bez akceptacji homoseksualizmu. Pochwala za to seks przedmałżeński z „pewną fantazją”, bo „nie zaszkodzi on rasowej jedności narodu nowego typu”. Także neguje wierność małżeńską, bo, jego zdaniem „nie ma potrzeby etycznego odgórnego nakazu bycia wiernym”. Uzasadnia to tym, że „to my mamy tworzyć moralność ludzi silnych”. Zaleca kontakty seksualne tylko w ramach rasy, a najlepiej tylko samego narodu. Daje przykład Goeringa, który wziął za żonę księżniczkę szwedzką, ale był to związek osób tej samej, aryjskiej rasy. Przekonuje, że Wszechświat chce byśmy korzystali z przyjemności i cieszyli się prokreacją.

Cała jego „nauka” w tym temacie opiera się z założenia na gloryfikacji wartości moralnych w opozycji do nauk Kościoła Katolickiego, zapominając o fakcie, jak wiele obyczajów i zasad etycznych chrześcijanie zaadaptowali od schrystianizowanych słowianowierców.

Nasz samozwańczy „nauczyciel etyki” prezentuje tu poglądy iście liberalne, które mają być zgodne z ideami narodowego socjalizmu. Z pewnością nie można ich przypisać katoprawicowym ideologom i aktywistom, nota bene towarzyszącym nieraz neo-faszystom na wszelkich marszach i demonstracjach o nacjonalistycznym charakterze. Obowiązuje tu bowiem zasada, że „wróg twojego wroga jest twoim przyjacielem”, przynajmniej w doraźnych działaniach. A wspólnym wrogiem dla obu opcji narodowych – socjalistycznej i katolickiej w tym przypadku są ruchy LGBT.

Występują oni często razem przeciwko polityce państwa, o ile faworyzowane przez obie strony partie nie wchodzi w koalicje rządzące. Łączy ich także nacjonalizm, który rozumieją po swojemu i utożsamiają z patriotyzmem, wypaczając jego prawdziwą definicję.

Potem jeszcze w tym wydaniu „Odali” znajdujemy teksty o religii litewskiej, polecane nacyjno-pogańskie gazetki z zawłaszczonym do nazi-pogańskich celów symbolem Toporła, stworzonym przez genialnego artystę i patriotę Stanisława Szukalskiego oraz na koniec cytaty z Nietzsche’go o potępianiu chrześcijaństwa.



Ilustracja do tekstu o ludowym socjalizmie („Odala” 1998)



ODALI



numer III / Szczecin 1998 AVHS

Witamy w trzecim numerze *Odali* - Ideowego młota wymierzonego przeciw wszystkim mutacjom judeo- chrześcijańskiej poczwary myślowej. Piśmo nasze nie jest forum propagandowym żadnej określonej opcji politycznej, a stara się w obiektywny sposób przedstawić różne nurty przeciwstawne mrzonkom 'jezumaryjków'. Podkreślamy, że w naszej pracy kierujemy się polską racją stanu i dobrem Narodu polskiego. Staramy się też nie powtarzać faktów doskonale już znanych, pragnąc wznieść elity naszego ruchu na intelektualne wyżyny. Pomimo nieregularnego ukazywania się piśma, zapewniamy, że następne numery wkrótce ujrzą światło dzienne.

Redakcja

SPIS TREŚCI:

Wolność inaczej - anarchizm Proudhona	- 3
M. A. Bakunin i P. A. Kropotkin i ludowy socjalizm	- 6
Narodowy socjalizm w Polsce	- 8
Idąc za głosem krwi - wywiad z Robem Darkenem	-14
Narodowy seks	- 19
Logika, która swą beznamiętnością... - wywiad z Vargiem Vikernesem	- 20
Zadruga	- 26
Katolicyzm to zabobon... - wywiad z Antonim Wacykiem	- 30
Kultura opiera się na zdrowej biologii narodu - wywiad z dr S. Potrzebowski-	32
Pogaństwo na Litwie	- 36
Romuva - litewska religia dziś	- 38

Art. 54 Konstytucji RP

Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.

Art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka

Każda jednostka ma prawo do wolności poglądów i wypowiedzi; prawo to obejmuje nieskrępowaną wolność posiadania poglądów oraz poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji oraz idei, wszelkimi środkami bez względu na granice.



REDAKCJA ODALI SZCZEGÓLNIIE POLECA NASTĘPUJĄCE TYTUŁY:

ODMROCZE - pismo neopogańskie traktujące nie tylko o neopoganizmie, lecz także o wszelkiej maści nurtach ezoterycznych, kulturze indoeuropejskiej. Wydawnictwo powstaje z inicjatywy polskiego oddziału Order of the Jarls of Balder

ADRES: ODMROCZE; ul. Kusocińskiego 6/4B; 88-100 INOWROCLAW.

LECHIA STRAGONA - organ wielkopolskiego oddziału Zrzeszenia Rodzimej Wiary. W profesjonalnie wydanym magazynie znaleźć można artykuły poświęcone neopoganstwu słowiańskiemu i nieco inspiracji zadruzańskich

ADRES: ZRW; os. Przemysława 7c/4; 61-064 POZNAŃ.

MENHIR - neopogański magazyn pod redakcją Roba Darkena, w środku artykuły nie tylko o neopoganstwie słowiańskim, lecz także eseje poświęcone mitologii celtyckiej i germańskiej. Ciekawa szata graficzna

ADRES: Robert Fudali; skr. poczt. 1775; 50-385 WROCLAW 46.

ZRYW - najlepszy krajowy periodyk narodowo - socjalistyczny, wypełniają go artykuły na temat najistotniejszych zagadnień współczesnego ruchu narodowo - socjalistycznego. Od wysokiego poziomu artykułów nie odbiega estetyczny wygląd pisma

ADRES: Marcin Haber; skr. poczt. 33; 24-111 PULAWY 4.

POGANIN - nowość na rynku wydawniczym - zin neopogański pochodzący z ziem dawnych Prusów. Ciekawe artykuły na temat kultury i wiary naszych przodków

ADRES: Robert Roguszka; skr. poczt. 49; 10-001 OLSZTYN 1.

TRYGLAW - kwartalnik metapolityczny - jedyne ukazujące się w oficjalnym obiegu pismo zadruzańskie w Polsce. W skład redakcji wchodzi osoby najbardziej zorientowane w meandrach kulturalistycznej filozofii

ADRES: TRYGLAW; ul. Nowy Świat 18/20; 00-373 WARSZAWA.

Powyższa lista to dobry zestaw tytułów do dalszych badań nad neofaszyzmem kwitującym radośnie i bezkarnie w szeregach polskich rodzimowierców. To „słowiańskie nadużycie”, jak nazywał proceder przywłaszczania słowiańskich symboli i tradycji przez środowiska nazi-pogańskie, to zakała słowianowierstwa, nie tylko w naszym kraju. Moje osobiste doświadczenia z rodzimowiercami polskimi też w pewnym stopniu to potwierdzają. Mnóstwo z nich to niestety dość ograniczeni światopoglądowo fani black metalu, wikingofili, faszyzujący nacjo-poganie, propagujący kult siły, nietolerancji rasowej i religijnej o dość skąpej wiedzy historycznej oraz ogromnym pokładzie ignorancji w sprawach socjopolitycznych. Cierpią na tym zwykli pasjonaci słowiaństwa, pielęgnujący wiarę i kulturę przodków, jak na prawdziwych, nowoczesnych lubosłowian przystało, bez rewanżyzmu, agresji, buty, politykierstwa, nienawiści, czy pogardy do osób o odmiennych poglądach.

W ramach artystycznej oprawy, poza dosadnym doбором dość pretensjonalnych ilustracji, „Odallowcy” drukowali teksty piosenek, motta i cytaty wielbionych przez nich nacjonalistów. W trzecim numerze umieszczono nawet dwa wierszyki, jeden o powrocie barbarzyństwa i ołtarzu skąpanym we krwi, a drugi o opętanej przez bogów hordzie synów Fenryza (potwornego wilka z mitologii skandynawskiej)..

POWRÓT BARBARZYŃSTWA
*W blasku wściekłych błyskawic
zaklęcia z przeklętych runicznych słów
Ołtarz w zakrzepłej krwi
ołtarz otoczony przez kobiety - wilki*

NIEUCHWYTNA HORDA
*Noc jest z nami, jesteśmy bezkarnymi
synami Fenryza, synami Louve
Oto prawdziwy pierwiastek dzikiej czerni
niepokonani, wytwór opętania Bogów.*



W numerze czwartym, wydanym rok później (1999) redakcja informuje, że jedynym kryterium oceniania tekstów zamieszczanych w „Odali” jest „narodowy i etniczny interes zgodny z wykładnią wiecznie żywego ku chwale prawdziwego człowieczeństwa nacjonalizmu i etnocentryzmu”.

Czytamy też o krytyce stowarzyszenia „Nigdy Więcej” oraz periodyku pod tym samym tytułem, które nazywają antypolskim i zarzucają mu prześladowanie biednych narodowców. Co zabawne, działacze tej organizacji nazywają faszystami, a ich metody oczerniania polskich patriotów porównują do hitleryzmu i stalinizmu. Jakże to sprytna, acz mało przekonująca socio-technika z kategorii, gdy złodziej krzyczy „łap złodzieja”.

Oczywiście można było zarzucać Kornakowi i jego aktywistom, jak redaktor Rafał Pankowski, przewrażliwienie na tle „mowy nienawiści” i być może czasem nazbyt pochopne kwalifikowanie pewnych zachowań, słów i działalności, jako neofaszystowskich, gdy tymczasem balansowały one na dość nieczytelnej linii podziału między nacjonalizmem a patriotyzmem. Jednak w przypadku „Odali” sprawa jest tak oczywista, że nie pozostawia żadnych wątpliwości, iż ta inicjatywa ma faszystowski background, a maskowanie tego faktu wynaturzonym słowianstwem, tym bardziej zasługuje na potępienie.

W wywiadzie z **Tomaszem Szczepańskim**, założycielem „Nikłota” i gazetki „Tryglaw”, kolejnym radykalnym nacjonalistą i byłym członkiem KPN, a obecnie kustoszem Muzeum Katyńskiego, dowiadujemy się, że celem tych inicjatyw jest przeciwstawienie się „tendencjom dekadentckim zawartym w postaci współczesnej cywilizacji demoliberalnej. Znajdujemy tam też jego wyjaśnienia, czym jest metapolityka, do której zalicza „te dziedziny kultury, które określają ramy naszych wyborów w przestrzeni publicznej (politycznej), same jednak polityki nie stanowiące”, w tym szczególnie przekonania o charakterze religijnym i etycznym.

Zaprezentowano też *Światowy Kościół Twórcy*, skrajnie rasistowską organizację „wspierającą tendencje supremacyjne wśród Białej ludności USA”, *de facto* będącą pseudoreligijną sektą amerykańskich miłośników Hitlera.

Poza tym mamy tu kolejny wywiad o świętej wojnie rasowej, tekst o narzuceniu ludziom chrześcijaństwa przez Żydów, sylwetkę okultysty i „superfaszysty” Juliusa Evoli, opowiadanie „Czekając na Rebeke” Barnima Regalicy (T. Szczepańskiego), relacje ze Zjazdu Wszesłowiańskiego w Pradze, Światowego Kongresu Etnicznych Religii w Wilnie i założeniu tam stałego forum pod taką nazwą, z udziałem polskiego reprezentanta z ramienia RW – S. Potrzebowskiego. Dalej rozważania, które można ująć w słowach „o istocie bytu i odbytu” **Gorazda Drogomira Bogdanowica**.

Numer piąty wydany w tym samym roku na jesieni 1999. Znow z projektem **Stanisława Szukalskiego** na okładce, tym razem z rogatym Kopernikiem. A wewnątrz wydania m.in.: „polityczność” rodzimej wiary, etniczność, odrodzenie pogańskie, relacje z wydarzeń rodzimowierczych, wywiady z **Andrzejem Wylotkiem** – redaktorem pisma „Żywioł” i **Pawłem Tulajewem** – rosyjskim nacjonalistą, rozprawy o Nowym Człowieku i mniejszościach narodowych Barnima Regalicy (nacjonalisty Szczepańskiego).

Artykuł o głębokim pogaństwie i ekologii popelniał też wałbrzyszanin **Rafał „Quba” Jakubowski** (vel *Poraj/poray* lub *Różyca*, czy *Po Wsi Noga*), związany z ruchem anarchistycznym, kontrkulturowym, antyglobalistycznym i ekologicznym, wydający wówczas swoje pismo „Żaden”. Obecnie znany z prowadzenia fundacji „Prażródła” i wydania książki o podobieństwach religii Słowian do Indo-Ariów. Raczej zdawał sobie wtedy sprawę, w jakim towarzystwie i obok jakiej tematyki jego tekst się znajdzie. Jakubowski bowiem z Piskorskim i Górewiczem („Odala”, RW), Okraską i Tomaszewiczem („Zakorzenie”), Szczepańskim z „Nikłota”, Cieślukiem ze „Świaszczyca”, ludźmi od Tejkowskiego i grupką anarchistów oraz ekologów, organizowali wspólnie zjazd „ekstremów” w Wałbrzychu we wrześniu 1999 roku.

Z tego, co mi niedawno przekazał, odcina się on doktrynalnie od skrajnego nacjonalizmu na rzecz badań nad religią Słowian i swojej działalności kulturalno-wydawniczej. Ów zjazd miał zorganizować w celu szukania porozumienia, a nie walki ideowej. Chyba jednak niewiele z tego wyszło, bo to wydanie „Odali” ukazało się niedługo potem, a uczestnicy wałbrzyskiego kongresu, o którym będzie tu jeszcze mowa, przygotowali dość jednoznaczne w wymowie teksty o satanizmie, neofaszyzmie, nacyjopogaństwie i innych radykalizmach.

W tym wydaniu Górewicz, jako jeden z inicjatorów i prowadzących tej gazетки, opublikował, aż trzy teksty, podpisując się pod nimi, jako *Ingvar*. Jednym z nich jest „Satanizm w kontekście słowiańskiej religii przodków”. Rozwinął on wspomniany wcześniej temat satanizmu Kamienickiego. Tłumaczył w nim jednak, że imię *Lucifer* oznacza „Nosiciela światła”, co akurat jest prawdą. Sam wyjaśniałem ten problem w artykule „Lucyfer czy Lucyper, czyli jak z Prometeusza zrobiono diabła”¹⁴. Rzecz w tym, iż neopoganie nie wykorzystują tego motywu do kultu Prometejskiej jasności i wiedzy, ale czczą diabelskiego Szatana, głównie, jako opozycjonistę boga Jahwe. Towarzyszą temu mroczne obrzędy, death metalowe brzmienia, kult śmierci, upajanie się zemstą, wojną, krwawymi ofiarami. Widać w tym więcej masonskich rytuałów, aniżeli radości z odkrywania prawdy o świecie, ludziach i bogach.

¹⁴ T. J. Kosiński, *Lucyfer czy Lucyper, czyli jak z Prometeusza zrobiono diabła*, <https://w edukacja.pl/lucyfer-czy-lucyfer-czyli-jak-z-prometeusza-zrobiono-diabla-id18>

SATANIZM W KONTEKŚCIE POGAŃSKIEJ WIARY PRZODKÓW

Ingvar

Założeniem programowym pisma, które trzymacie w rękach jest, jak zapewnia redakcja, prezentowanie systemów filozoficznych, oraz niekiedy religijnych, idei politycznych, a czasem nawet doktryn, które pozostają w opozycji do judeochrześcijaństwa. Opozycja przejawiać może się w rozbieżności, sprzeczności lub otwartej wrogości do systemu konkurencyjnego. Obecnie najsilniej zakorzenionym w świadomości społecznej wrogiem chrześcijaństwa jest, przytaczany niemal intuicyjnie, tzw. satanizm. Pochodzenie wzajemnej awersji leży nie tylko w powstałej już u źródeł nienawiści Jahwe i Lucyfera, ale ma również głębokie uzasadnienie pod koniec XX. wieku i wynika ze sprzecznych, nie tolerujących się sposobów widzenia świata i człowieka.

Szatan - biblijna istota anielskiego pochodzenia powstała w momencie buntu najwspanialszego spośród „zastępów niebieskich” - Lucyfera. Samo słowo „Szatan” oznacza, jak zapewne jest ogólnie wiadomym, „Przeciwnika”, etymologicznie więc niesie ze sobą pojęcia zła. Jest jedynie protoplastą buntu, a więc niezgody, braku akceptacji dla świata, jaki zgotował ludziom Jahwe, czyli żydowskiego światopoglądu okresu niewoli. Czy jednak bunt taki oznacza zło? Czym owo zło jest w swojej istocie? Właśnie te pytania mają być kanwą niniejszej skromnej wypowiedzi.

Lucyfer z łacińskiego oznacza „Nosiciela Światła”, jest odniesieniem do Wenus i tylko przez pomyłkę z czasem utożsamiono go z upadłym aniołem, pierwotnie bowiem odnosił się do Nabuchodonozora, babilońskiego króla. Jest to jeden z niezliczonych dowodów na nieścisłość, niespójność, omyłkową w stosunku do źródeł interpretację chrześcijaństwa, które, samo fałszywe, stworzyło wiele chybionych i kłamliwych idei. Nie jest to jednak najważniejsze z naszego punktu widzenia, bowiem musimy opierać się na tym, co stworzyła ludzkość

poprzez niezliczone reinterpretacje i przekształcenia. Jeśli więc Kościół katolicki (i wszystkie chrześcijańskie sekty) chcą uważać Lucyfera - Szatana za wcielenie i istotę zła - dobrze, przyjmijmy ich grunt i na nim pokonajmy ich fałszywe.

Powiedziane zostało już co oznaczają słowa „Lucyfer” i „Szatan”; jak więc stały się one negatywne, złe? Otóż Lucyfer, buntując się przeciw Jahwe, ustanowił jakoby dwuwładzę, spadając do podziemi utworzył piekło, z którego zarządza połową świata, ludzkimi działaniami powodowanymi wszelkimi namiętnościami, które, choć naturalne, są przez chrześcijaństwo tłumione. Powodów tego tępienia łatwo się domyśleć - namiętności stały się grzechami; im bardziej właściwe są potrzebom ludzkim, tym cięższy grzech stanowią w hierarchii „występku”. Jeśli zaś są człowiekowi właściwe, nie sposób ich uniknąć w normalnym życiu; chrześcijaństwo zaś, wprowadzając poczucie winy i wyrzuty sumienia, uzależnia człowieka od organizacji kościelnej. Staje się pocieszycielem nieszczęsnych, przygnębionych ludzi i jest rzekomo jedyną instytucją, która może pomóc w odkupieniu rzekomych grzechów. Jako monopolista narzuca posłuszeństwo, strasząc ogniem piekielnym, kotłami pełnymi smoły i rogatymi „kucharzami” z widłami. W ten sposób zachęca do kroczenia drogą przez siebie wskazaną, trzymając wyznawców w ciemnocie zniechęca do Lucyfera - Niosącego Światło / wiedzę. Oświecony Lucyfer otwierając człowiekowi oczy, podając jabłko z Drzewa Wiadomości Złego i Dobrego niszczy boską omnipotencję. Odtąd człowiek zyskuje rzeczywistą świadomość. Co na to żydowski Bóg? Przeklina człowieka nakładając na niego grzech pierworodny, śmierć w bólach i narodziny w bólach. Odtąd czyli „od początku świata” człowiek musi umrzeć, a co potem? Męki. Jak ich uniknąć? Chrześcijaństwo - wstąpienie do Kościoła - wspólnoty i całe

Górewicz w swoim tekście próbuje najwyraźniej wybielić Szatana, jakby zaprzeczając, że jest on panem ciemności, jak to napisano w tekście o „Lucyferiańskim poganizmie” z pierwszego numeru „Odali”. Według niego to Lucyfer-Szatan stoi po jasnej stronie mocy, a judeo-chrześcijański bóg – po ciemnej. Odwraca w ten sposób kota ogonem, nawet jeśli właściwie rozumie etymologię imienia Lucyfera, gdyż chodzi mu głównie tutaj o demonizację chrześcijaństwa.

Najdziwniejsza w tym wszystkim jest argumentacja Górewicza, że sami chrześcijanie nazywali pogaństwo „szatańskimi praktykami”, więc naturalną siłą rzeczy ten związek rodzimowierstwa i satanizmu jest dla niego oczywisty. Usprawiedliwia też z tego powodu na przykład plugawienie Biblii i krzyża, jako symboli wroga.

Taka etyka oparta na rewanżymie, „mowie nienawiści”, okrucieństwie i mroczne elementy obrzędowości oraz spaczony podejście do tematu nie mają nic wspólnego z „oświeceniem”, ale są kolejnym przykładem zniekształcenia i nadużycia prawdy wynikającej z analiz religijno-językowych.

Drugi tekst Górewicza w tym numerze o krytyce udziału Polski w NATO i pogorszeniu stosunków z Rosją, trzeci o swadźbie. To ciekawy zestaw tematyczny od satanizmu, przez negację zaangażowania naszego kraju w geopolitykę światową, do słowiańskich obyczajów.

Bardzo dobrze przedstawia podejście redakcji i autorów „Odali” do słowiaństwa tekst **Hodura** (jeden z wielu pseudonimów Piskorskiego) o „Jasełkowych poganach”. Jest on pełen pogardy do radosnych rekonstruktorów rodzimowierstwa słowiańskiego w Polsce. Wyraźnie uznaje ich za element nieświadomy i niepotrzebny, przekonując, że bawią się tylko w praktykowanie obrzędów i kramarstwo, z czego nic nie wynika, bowiem prawdziwy neopoganin powinien być jego zdaniem nacjonalistą.

Taką postawę w swoim odtwórstwie historycznym przyjął jego kolega z redakcji i działalności nacyjopogańskiej – Górewicz, który hołduje kultowi okrutnych wikingów, choć na festiwalu w Wolinie kramarze mu chyba nie bardzo przeszkadzają.

JASEŁKOWI POGANIE

Hodur

Mamy ostatnio do czynienia z rosnącą liczbą grup neopogańskich, odwołujących się do tradycji naszych słowiańskich przodków. Po satanizmie i neonazizmie, neopoganizm słowiański stał się kolejnym wszechwładnym trendem w podziemi. Ktoś może powiedzieć, że nie ma z tego tytułu żadnych zmartwień, ale... Ale trend ma to do siebie, że lgną do niego ignoranci, frustraci, życiowi nieudacznicy poszukujący ucieczki od męki dnia

codziennego w różnego rodzaju egzotycznych uciechach. Do napisania tych paru słów skłoniły mnie właśnie obserwacje poczynione na tego rodzaju indywidualnościach.

Jak już wspomniałem, trend nie może zatem być czymś korzystnym. Z pewnością nie jest też korzystny dla odradzającego się pogaństwa. Jakie są więc jego objawy? Jak w każdym przypadku, przede wszystkim sygnalizuje go znaczny przerost formy nad treścią - podczas

ODALA

uroczystości obchodzonych od kilku lat pogańskich świąt większość zdaje się nie mieć jakiegokolwiek pojęcia o tym, czym naprawdę była wiara naszych przodków. Skupiają się na odgrzewaniu zimnych, nieświeżych kotletów - nakładaniu stylizowanych na Cepelię strojów i nuceniu ludowych przyspiewek. Wszystko to u schyłku XX wieku wyglądać może tylko na skansen lub amatorską grupę folklorystyczną. Problem pojawia się wtedy, gdy któryś z przebranych za kmiiców lub wojów zaskoczony zostanie pytaniem o swój sposób rozumienia pogaństwa, o to jak w życiu stosuje się do etyki



przedchrześcijańskiej (honor, wierność własnemu ludowi, gotowość do poświęcenia w imię zbiorowości, samodoskonalenie się przez bolesne doświadczenia). Zazwyczaj nasz „pra-Słowianin” zamyka dotąd roześmianą gębę, a jego oczy bezradnie przeszywają leśną ściółkę pod nogami. Są ci pseudo - poganie podobni swym duchowym chrześcijańskim pobratymcom - katolik też w niedzielę ubierze się ładnie, choćby na co dzień chodził w łachmanach, też będzie udawał przywiązanie do nauk proroka Judei: „poganiń” tymczasem wdzije swój stylizowany strój, odwali bez czucia rytualny pacierz, pójdzie do domu i następnego dnia skamlać będzie na nieznośną ciężkość życia wraz z katolickim kolegą. Obaj nie kiwną palcem, by rzeczywistość przekształcić. „Poganiń” ma dreszcze zimnego potu na samą myśl o jakiegokolwiek działalności politycznej; do spraw publicznych częściej, z opłakanym skutkiem zabiera się polakatolik. Wartość ich obu jest dla Narodu nawet nie zerowa, lecz ujemna.

Kim powinien być człowiek zważy się poganinem XX wieku? Otóż musi on w życiu codziennym kierować się pewnymi normami etycznymi właściwymi kulturze indoeuropejskiej. Musi być zatem nacjonalistą - lud to najwyższa wartość w myśli naszych przodków; wojownikiem - nie obawiać się konfrontacji z przeciwnikiem; filozofem - w nawałnicy bombardującej mózg wrogiej propagandy potrafić odróżnić bezwartościowe teoryjki od informacji przydatnych; kaznodzieją - winien nakłaniać swych rodaków do wyznawania rodzimej hierarchii wartości. Wszystkie te wzory osobowe kryją się w odpowiednich mitach, pod postaciami licznych bogów czczonych przez naszych ojców. Oddawanie czci baławanom może w dobie obecnego postępu nauki jawić się tylko jako nieszkodliwa schizofrenia. Tymczasem jakieś wartości nadrzędne są jednostce ludzkiej potrzebne zawsze. Polak może je znaleźć w podaniach pogańskich - to z pewnością dobry sposób na dezynfekcję umysłu z pozostałości religii neojudaistycznej, chrześcijaństwa. Praca dla tężyzny Narodu, podążanie ścieżką samodoskonalenia i zrozumienia odwiecznych, nie znających litości praw Natury - to istota neopoganizmu.

Dla niektórych „poganiń jasełkowych” jest więc odrodzona religia naszych przodków właśnie tylko religią, podobnie jak przez katolików pojmowaną płytko i nie pociągającą za sobą żadnych konsekwencji w życiu codziennym. Dla współczesnych pogan jest jednak poganizm, ni mniej ni więcej, panteistyczną filozofią, uwielbieniem wytworów Natury.

©

Hodur

W tekście „Nasza walka” niejaki **Groda** opisuje cele i działania Stowarzyszenia na Rzecz Tradycji i Kultury „Niklot”. W imieniu swojej organizacji deklaruje, że z „katolikami nie mamy nic wspólnego, gdyż jesteśmy polskimi narodowcami, a nie internacjonalami, którzy nad Ojczyznę przedkładają sprawy wiary”. Po zreferowaniu kilku akcji protestacyjnych wykrzykuje, że „Odala rośnie w siłę”.

Na ostatnich stronach numeru opublikowano metapolityczny manifest pisma „Krew”, do którego wydania nie doszło. „Odalowcy” postanowili więc wesprzeć jego inicjatorów i otworzyć łamy dla bliskich im pogładowo „braci w walce”. W odezwie tej czytamy soczyste słownie nawoływania do walki z „pokoleniem wykastrowanej kontestacji” i odrzuceniu „onanistycznej filozofii mdłego humanizmu”. Mamy tu także ostrzeżenia przed „upadkiem Europy pod ciosami kolorowych ludów Trzeciego Świata”, czyli wszystko to, co jest charakterystyczne dla całego nazi-pogańskiego środowiska – nacjonalizm, rasizm, antysystemowość i podburzanie do wojny z osobami o innym światopoglądzie. No, może w tym przypadku, poza satanizmem.

Na końcu mamy też po raz pierwszy stopkę redakcyjną ze składem osobowym wydawców „Odali”: Piskorskim, Górewiczem i Martynowskim oraz jej współpracowników: Szczepańskiego, Potrzebowskiego i jakiegoś anonima występującego pod pseudonimem Bogdanowic. Dlatego późniejsze twierdzenia Górewicza, że nie wiedział do, jakiego pisma pisał, są nie tylko kłamstwem, ale bardzo naiwną formą wybielania swojej sylwetki. Takie wątpliwe moralnie metody stosuje on realizując nieczne cele w ramach własnego rozumienia „metapolityki”. W ten sposób prezentuje się jednak, jako osoba nieuczciwa i niewiarygodna, której nie można ufać. Przez to też trudno mu wierzyć, że się odciął od dawnych kolegów i nie jest żadnym rasistą, satanistą, ani narodowym socjalistą.

Redakcja: Mateusz Piskorski, Marcin Martynowski, Igor Górewicz
Kontakt: *Odala*; skr. poczt. 18; 70-474 SZCZECIN 34,
Odala; skr. poczt. 764; 70-952 SZCZECIN 2
tel. 0-501 107 013; poczta elektroniczna: odala@poczta.onet.pl

Współpraca: Tomasz Szczepański, dr Stanisław Potrzebowski, Gorazd Drogomir Bogdanowic

Dystrybucja: Marcin Martynowski; skr. poczt. 764; 70-952 SZCZECIN 2.

Skład: Kinga Władyka
Druk: Metal – tel. 0-603 220 689
Okładka: Stanisław Szukalski ‘Stach z Warty’ – „Kopernik”
Grafika: Bartosz Motylewski, Tomasz Stoeck

W kolejnym numerze 6. z 2000 roku w stopce w gronie stałych współpracowników wymieniono jeszcze **Eleonorę Noszczyńską** (polski Oddział Soboru Wszechsłowiańskiego) i niejakiego **Gorewita** (Górewicz?). To wydanie redakcja poświęca faszystowskiemu baronowi **Juliusowi Evoli**, którego kilka tekstów przetłumaczono i wydrukowano, m.in. o „Hitlerze i tajnych stowarzyszeniach”, czy „Pogańskim imperializmie”. Dużo też jest o nacyjno-pogańskim stowarzyszeniu „Niklot”.

Martynowski podsumowuje kończący się XX wiek, ubolewając przy tym nad upadkiem ZSRR i wpychaniem nas w ręce NATO przez Amerykanów. Dostaje się też tradycyjnie chrześcijanom, którzy mają beczynnienie czekać na Armageddon. W imieniu redakcji „Odali” potwierdza, że „my wierzymy Ragnarokkr, po którym odnowi się nowe życie”. Tym samym podkreśla przywiązanie do skandynawskiej mitologii, a nie słowiańskiej.

Piskorski w tekście „Tragikomiczny zmierzch prawicy” podważa narodowy charakter polskiej „prawej strony” sceny politycznej, co oczywiście ma być gloryfikacją nacjonalizmu w wydaniu „Odalowców”, którzy utożsamiają go niesłusznie z patriotyzmem.

Remigiusz Okraska, znany później, jako autor książki o neopogaństwie¹⁵, pisze w tym wydaniu „Odali” o „Pruskim socjalizmie Oswalda Spenglera”. Stwierdza na przykład, że Marks zawłaszczył jego idee na własny użytek, ale w marksistowskim wydaniu jest on „rozmemłany i zniewieściał do cna”. Prawdziwy pruski socjalizm, to natomiast „istota ducha i rasy”, nie w biologicznym rozumieniu, jak u Hitlera, ale w sensie duchowym, jak u Evoli. Odwoływanie się do ideologii niemieckich Prus, której efektem była polakożercza polityka Bismarcka, ma wpisywać się w Odalowskie rozumienie nacjonalizmu, które z patriotyzmem, jak widać po tym i wielu innych przykładach, niewiele ma wspólnego.

Okraska był wydawcą innego pisma – „Zakorzenie”, tworzonego wraz **Jarosławem Tomaszewiczem**, eks-skinem, promującym wszelkie skrajności, zwłaszcza ksenofobiczne¹⁶. Z kolei wraz z **Ryszardem Bugajem** założyli nową partię socjaldemokratyczną z elementami narodowymi¹⁷.

Wśród ponad 30 tekstów znajduje się w tym numerze „Odali” również artykuł Górewicza „Odpowiednie dać rzeczy słowo”, w którym próbuje on po swojemu wyjaśniać kilka terminów. Pierwszym z nich jest ‘poganin’, które w łacinie oznacza ‘wieśniaka’, co ma być wynikiem ucieczki rzymskich wyznawców dawnej wiary na wieś przed prześladowaniami w czasach ustanowienia chrześcijaństwa religią państwową pod koniec IV wieku (380 rok). Górewicz przekonuje, że nie ma się, co wstydzić tego „wieśniaczego” pochodzenia religii pogańskiej, bo niemiecki termin *Volk* odnosi się zarówno do narodu, jak i do ludu, a Słowianie wywodzą się ze społeczności rolno-hodowlanej, w przeciwieństwie do koczowników, lumpenproletariatu miast, niewolników i handlarzy. Siebie i swoich ideowych kolegów określa panteistami, którzy są elitą światłych umysłów budzącą wiejską mentalność w zmanierowanych miastach. Ten narcyzm, egalitaryzm i zarazem mitologizacja wiejskiego charakteru słowiaństwa w opozycji do chrześcijaństwa mającego być domeną arystokracji, kompletnie „nie trzyma się kupy”. Przypomina bowiem aktywność i hasła świni tuż przed siłowym przejściem władzy nad „Folwarkiem zwierzęcym” (Orwell). Wiemy też jak ta rewolucja się skończyła, a dzięki temu nie powinniśmy dopuścić do podobnej sytuacji w naszej rzeczywistości.

Górewicz nieopatrznie demaskuje przy tym swoją obłudę i polityczne wyrachowanie, gdyż mając na uwadze negatywny odbiór społeczny terminu „pogaństwo” namawia: „kiedy tego wymaga sytuacja i osiągnięcie ważnego celu, nie szokujemy krzykami o poganach, a zastąpmy to synonimem lub wyrazem bliskoznacznym. Nie rezygnujemy jednak z tożsamości i kiedy tylko można sprostowujemy błędne przekonania o pogaństwie”. Sam sugeruje by jednak używać określenia „panteizm”, bo mało kto je rozumie, a nie niesie ze sobą tak negatywnych konotacji jak „poganizm”, czy „ateizm”, który jest im także bliski ideowo. Czyli innymi słowy, sugeruje on swoim współwyznawcom, by co innego mówili pod publikę, a co innego myśleli i wyznawali, na co dzień. Taką postawę zdaje się Ingvar prezentować do dzisiaj i nie możemy mówić w jego przypadku o jakimś odstępstwie od dawnych zasad opartych niestety na politycznej hipokryzji i nazi-pogaństwie.

Nie ma nic przeciwko określeniu „neopogaństwo”, bo mimo oczywistej kontynuacji tradycji przodków uważa, że w XXI wieku można tak nazywać nowoczesne pogaństwo, które się zmieniło i wciąż rozwija. Oczywiście taki zabieg ma na celu pozostawienie takim ideologom, jak on i jego koledzy nacyjno-aktywiści, pola do zagospodarowania, by kształtować umysły głównie młodych ludzi zgodnie z własnymi narodowo-socjalistycznymi założeniami.

Nieco dalej artykuł „My, Lechici” Bogdanowica, który twierdzi, że „Zwiemy się Lechitami. Lechici dzisiejsi, to wyznawcy Rodzimej Wiary”, czyli „etnicznego neopogaństwa polskiego czerpiącego swoje natchnienie z rodzimych korzeni i kulturowego dziedzictwa

¹⁵ R. Okraska, *W kręgu Odyna i Tryglawa. Neopaganizm w Polsce i na świecie – wczoraj i dziś*, 2001.

¹⁶ M. Kornak, *Słowiańskie nadużycie...*

¹⁷ M. Cieślak, *Bugaj i szczypta nazizmu*, „NIE”, 18.06.2007, s. 9.

Pralechitów”. Pisze też o „lechickim Narodzie Polskim” i „Naszej Lechickiej Ojczyźnie – Polsce”.

Tu warto zauważyć, że odwoływanie się do dumnych Lechitów-Ariów neopoganom, w tym i Górewiczowi, ani wtedy, ani w czasie jego aktywności w „Rodzimej Wierze” przynajmniej do 2021 roku, nie przeszkadzało. W 2022 roku zaczął już on jednak krytykować turbosłowiaństwo i lechityzm, zgodnie z narracją akademicką i medialną, a w 2023 roku, na zaproszenie swego „starego” kolegi **Michała Boguckiego**, zaangażował się w promocję wystawy w MPPP w Gnieźnie zatytułowanej „Wielka Lechia – Wielka ściema”¹⁸, do której odniosłem się w oddzielnych tekstach¹⁹.

W skrócie można tu stwierdzić, że Górewicz uważa się za zadrużanina, a pluje na lechistów od niedawna. Tymczasem bliska mu ideowo Zadruga utrzymuje tekst Bogdanowica na swej wciąż aktywnej stronie (1995-2023), a cała ideologia zadrużan, właściwie sprowadza się do utożsamiania ich z historycznymi Lechitami, czczenia Lechickiej Ojczyzny, oraz uznania że „prapolskość” to „lechickość”²⁰.

Coś tu na logikę nie pasuje zatem. Z jednej strony uczestnictwo w jakichś wystawach ośmieszających Wielką Lechię (WL) za pieniądze publiczne, z drugiej – wielbienie Lechii i Lechitów oraz marzenia o odbudowie imperium. Jak się jednak dokładnie wczytać to można to zrozumieć. Zadrużanie piszą bowiem, że tylko związek „Rodzima Wiara” (neopogaństwo narodowe), „Niklot” (narodowy socjalizm), „Świaszczyca” (neofaszystowsko-bojówkarska) i nacjonalistyczna „Sędruga” – Zadruga Rodzimej Wiedzy, są reprezentacją prawdziwych Lechitów, a inne organizacje i akcje to „niegodne efemerydy”, niewarte wzmianki. Chodzi więc o monopol na „lechickość” i profity metapolityczne z tego płynące. A inni Wielkolechici i turbosłowianie nie z ich paczki, mają być piętnowani.

Sam Górewicz zdaje się, że przyjął dość niedawno antylechicki front wypływający z publicznej koniunktury, gdzie dominuje krytyka turbosłowiaństwa, by uzyskać wpływy medialne i wizerunkowe. Dla mnie, to nie tylko kolejny przykład jego hipokryzji i politycznego wyrachowania, ale także świadome szkoderstwo słowiaństwu i ośmieszanie lechickich tradycji oraz zatruwanie życia publicznego w Polsce. Krótko mówiąc nacjopogańska patologia z symbolem sierpa, młota, miecza i swastyki w tle. Taka rusko-niemiecka, socjalistyczno-hitlerowska, wikińsko-germańska, antysłowiańska i antypolska zupa dla ubogich.

Bogdanowic w „Liście otwartym do Drugów Lechitów”, także zachowanym jeszcze na oficjalnej stronie „Zadruży”²¹, nawołuje do przestrzegania „Wyznania Wiary Lechitów”, będącej wykładnią ideową związku „Rodzima Wiara”, do której należeli zadrużanie, a Górewicz zasiadał w jej władzach. Bogdanowic uważa, że jest ono tożsame z zadrugizmem, jedyną obecnie rodzimą ideą polską – lechicką, o czym więcej pisze w osobnym artykule²². Wzywa do „odchwaszczenia mentalnego Rodzimej Wiary”, której niektórzy wyznawcy mają umysły otumanione przez „klechistoryków” i powtarzających za nimi współczesnych

¹⁸ Wystawa „Wielka Lechia- wielka ściema”, strona Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, https://muzeumgniezno.pl/wystawa.36,-wielka-lechia--wielka-sciema-.html?fbclid=IwAR2VwI0umQ_nEhMfVSnj-MN0HhjcvcPLhhKe0GyTQBsLVFJ19VtOO4L7hw

¹⁹ T. J. Kosiński, *Wielka Lechia – Wielki problem, czyli wystawa i konferencja koleśi, z neofaszystem, nepotyzmem i niesławą w tle*, 24.03.2023, <https://wiedukacja.pl/wielka-lechia-wielki-problem-czyli-wystawa-i-konferencja-kolesi-z-neofaszystem-nepotyzmem-i>; tenże, *Sejmik rządony przez koalicję KO-PSL-Lewica broni skompromitowanego dyrektora muzeum, który szykanuje ludzi za publiczne pieniądze*, 21.03.2023, <https://wiedukacja.pl/sejmik-rzadzony-przez-koalicje-ko-psl-lewica-broni-skompromitowanego-dyrektora-muzeum-ktory-id161>

²⁰ G. B. Bogdanowic, *My Lechici, a rzeczywistość warunków zastanych*, <https://www.zadruga.pl/my-lechici,-a-rzeczywisto--warunkow-zastanych.html>

²¹ Tenże, *List otwarty do Drugów Lechitów*, <https://www.zadruga.pl/list-otwarty-do-drugow-lechitow.html>

²² Tenże, *O roli i znaczeniu Idei Zadrużnej w Lechickim Neopogaństwie*, „Lechia Stragona”, 4, 1999, s. 26-30, <https://www.zadruga.pl/o-roli-i-znaczeniu-idei-zadru-nej-w-dzisiejszym-lechickim-neopoga-stwie.html>

„bajdupisarzy”. Uwaga poniekąd wydaje się słuszna, rzecz w tym, kogo tak naprawdę autor ma na myśli, bo zdawać się może, że taki Górewicz, odchodząc od lechickich idei, stał się ofiarą „odchwaszczania”. Pytanie tylko, czy aby na pewno nie jest to tylko medialna gra do uzyskania innych celów zgodnie z metodami „metapolityki” jakie on stosuje.

Piskorski z Martynowskim zdają relację z *II Wiecu Rodzimej Wiary*, który odbył się w Szczecinie, a obrady prowadził ich kolega Górewicz (kierujący Zachodniopomorskim Oddziałem RW od czasu jego powstania w 1997 roku) wraz z naczelnikiem Potrzebowskiem. Piszą o „Rodzimej Lechickiej Wierze” uzyskała formalny organ koordynujący z chwilą rejestracji zrzeszenia RW w 1996 roku. Podczas *II Wiecu RW* zastępcą naczelnika Staszka wybrano **Kamila Kumpina** z Obwodu Środkowopomorskiego. W wyborach tych przepadł szczeciński kandydat Bogdanowic, ale jak wiemy za kilka lat funkcję tę obejmie sam Górewicz (w 2000 roku jest najwidoczniej jeszcze za młody na takie zaszczyty – ma 24 lata i musi poczekać), którą pełni do dziś, mimo upadku znaczenia i aktywności RW w 2021 roku, od kiedy nie działa oficjalna strona związku. RW funkcjonuje jednak nadal i szykuje się tam walka o schedę po naczelniku „Staszku”.

Wiele osób z kręgów rodzimowierczych zresztą właśnie w nim upatrywało naturalnego następcy Esbeka Potrzebowskiego, który działalnością prośłowiańską chciał zatuszować swoją agenturalną przeszłość. Z czasem jednak część neopogan zaczęła oskarżać Górewicza o odejście od wcześniejszych ideałów, prywatę, komercjalizację i zaprzecanie się mamonie, a tym samym stopniowy upadek zrzeszenia RW, która po wejściu w skład „Konfederacji Rodzimowierczej”, rezygnując tym samym z wiodącej roli związku wszystkich rodzimowierców w Polsce, jeszcze bardziej straciła na znaczeniu.

W opinii autorów tej relacji, w RW nastąpiła zmiana układu sił i „przestał się liczyć tzw. »skansen«, niektóre osoby z Poznania i Krakowa”, a do głosu doszła ofensywna grupa narodowo-neopogańska, związana z oddziałami w Szczecinie, Koszalinie i Warszawie, wyznająca zadrugizm, czyli wypaczoną formę Stachniukowego „twórcyństwa” i historycznego lechizmu.

Ważnym spostrzeżeniem jest fakt, który jasno wynika z tego tekstu, że dla „Odalowców”, zadrużan, „Niklotowców” i innych podmiotów należących do RW, pojęcie „Lechicka Wiara” było równoznaczne z „Rodzimą Wiarą”. Dlatego można stwierdzić, że świadom takiej wykładni, Górewicz odchodząc niedawno od lechizmu porzucił zarazem wiarę przodków, a to każe mniemać, że jest (lub zawsze był) albo kryptosatanistą, mając na uwadze jego teksty na temat lucyferianizmu, albo, jako zadeklarowany wiking – czcicielem skandynawskich bogów. Może też w praktyce łączyć jedno z drugim. W każdym razie, wygląda na to, że jego „słowiaństwo” było i/lub pozostało tylko wizerunkową fasadą, by realizować swoje metapolityczne cele.

Dalej na łamach tego numeru opublikowano protest „Niklota” przeciwko oświadczeniu KK dotyczącego otwarcia Polski dla imigrantów.

Następnie **Mariusz Tomczak**, jak sam przyznaje – uczeń III klasy liceum, zastanawia się, czy nacjonalizm równa się neofaszyzmowi. Przyznaje, że wiele osób myli nacjonalistów z neofaszystami pokroju skinheadów, którzy otwarcie „hajlują”, czczą Hitlera i swastykę, jako symbol NSDAP, gloryfikują SS. Nie uważa ich za patriotów. Tylko prawdziwi nacjonałści są takimi, a ich celem jest suwerenna Wielka Polska.

Redakcja tłumaczy, że zamieściła ten tekst, bo sprawa, którą w nim poruszono dotyczy całego ich Ruchu. Mając jednak na uwadze metapolityczne cele „Odalowców”, można takie zaskakujące stanowisko uznać za zagrywkę pod publikę, a młody autor, albo nie widział poprzednich numerów tego pisma najeżonego faszystowską narracją i symbolami, albo celowo posłużył, jako figurant do wysłania komunikatu czytelnikom, że „Odała” realizuje polski narodowy interes, a nie niemiecki, jak im zarzucano od pewnego czasu. Najwyraźniej nasza cyniczna grupka nacjonałów stwierdziła wówczas, że bardziej zaczyna się im opłacać

odżegnanie się od hitlerowskich korzeni na rzecz nacjonalizmu stricte polskiego, opartego na dziedzictwie lechizmu, zadrugizmu i Szukalszczyzny, oczywiście rozumianych po swojemu.

Zaraz obok Piskorski w innym tekście wychwala książkę „Nacjonalizm chrześcijański”, a Martynowski pisze o rzetelnej ocenie nazizmu w publikacji **Michała Musielaka**, historyka z UAM w Poznaniu. Chłopaki, jak widać, zaczęli powoli dostrzegać w ciągu ostatnich pięciu lat (od czasu założenia „Odali” w 1995 roku) małą efektywność w zdobywaniu przez nich metapolitycznych wpływów z wykorzystaniem ideologii nazi-satano-pogańskiej, więc robią kontrolowaną i zdaje się pozorną woltę w kierunku nacjonalizmu polskiego, a w swoich akcjach ulicznych zaczynają coraz częściej towarzyszyć katolickim narodowcom, których do niedawna tak krytykowali. Uczą się polityki na bieżąco, opierając się na literaturze i własnych doświadczeniach, a zwłaszcza oceniając poziom odbioru społecznego głoszonych przez nich poglądów.

Samo przeorientowanie w kierunku filozofii rasizmu duchowego Evoli, ma ich zdaniem zapewnić, nie tylko swego rodzaju elitarność intelektualną liderów grupy, ale także przyciągnąć bardziej świadomych zwolenników, którzy mogą być później ich reprezentantami w innych organizacjach, partiach politycznych i wszelkich ośrodkach wpływu. Uliczne bojówkarstwo, otwarta walka z Kościołem, satanizm i gloryfikacja nazizmu schodzą tym samym na dalszy plan.

Na koniec wydania, kilka streszczeń i poleceń pism z nacio-pogańskiego środowiska, jak „Tryglaw” i „Lechia Stragona” oraz relacje „Z frontu walki”, m.in. kontrmanifestacji przeciwko „antyrosyjskiej (w obronie muzułmańskich terrorystów) pikiecie Ligii Republikańskiej”, która wspierała czeczeńską rewolucję.

Wszystkie te notki mają pokazywać aktywność nacjonalistycznego ruchu i świadczyć o pewnej jedności ideowej oraz szerokiej skali działania. Jednocześnie widzimy tutaj także ewidentne sympatie prorosyjskie. Być może to wtedy rosyjska agentura po decyzji polskich władz o ochronie czeczeńskich uchodźców zintensyfikowała działania infiltracyjne także środowisk rodzimowierczych, upatrując w nich zaplecza kadrowego dla prorosyjskiej polityki. Dalszy rozwój wydarzeń w tym środowisku zdaj się potwierdzać taką tezę.

Z tego co mi wiadomo, ukazały się jeszcze 3 numery pisma (7-9), ale nie udało mi się zdobyć do nich dostępu. Można jednak przypuszczać, że świadomi swojej nieskuteczności i otwartości głoszenia radykalnych poglądów, zaczęli oni stopniowo się z nimi kamuflować, zgodnie z założeniami metod metapolityki. Właśnie ta trudność dotarcia do źródeł i poznania poglądów naszych pseudobohaterów powoduje ogólny stan niewiedzy na temat realizacji przez nich sukcesywnie od lat metapolitycznych planów, w które uwikłani są mniej lub bardziej świadomi ich współpracownicy i zwolennicy.

Piskorski pozostawił też w pewnym sensie Górewicza samego na polu słowianowierczym, a sam uwikłał się w politykę o ewidentnie prorosyjskim zabarwieniu. W 2016 roku został zresztą aresztowany za szpiegostwo na rzecz Rosji i Chin²³, a dwa lata później po zakończeniu śledztwa postawiono mu akt oskarżenia²⁴. Ale o tym więcej w kolejnych częściach tego cyklu.

²³ P. Witkowski, *Żywot Mateusza*, „Krytyka Polityczna”, 30.05.2018, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/zywot-mateusza-witkowski-piskorski/>

²⁴ J. Augustyniak, *Piskorski „doczekał się” aktu oskarżenia po 2 latach odsiadki*, „Sputnik Polska”, 25.04.2018, <https://pl.sputniknews.com/opinie/201804257836162-Mateusz-Piskorski-akt-oskarzenia/>

Podsumowanie

Z analizy treści sześciu numerów „Odali”, jasno wynika, że Górewicz i spółka, to zakamuflowani obecnie filogermanie, głównie w opcji neofaszystowskiej i wikińskiej, charakteryzujący się dodatkowo szowinizmem oraz sympatiami do satanizmu. Ten sentyment do skandynawskich warezów, wpływa także zapewne w pewnym stopniu na sympatie z założoną przez nich Rosją, jak głosi filogermańska wersja historii, choć ani **Nestor**, ani inne źródła jednoznacznie na to nie wskazują. Ruski latopisiec przecież wyraźnie odróżnia Rusów od Szwedów i warangian²⁵, a **Michaił Łomonosow** zakłada, iż mogli oni pochodzić z Prus, skąd dotarli morzem nad jezioro Ładoga²⁶, dlatego w „Powieści minionych lat” napisano, że przybyli oni „od morza”, a nie „od ładu” (gdzie wówczas brak było szlaków przez nieprzebyte i niebezpieczne bory).

Nie jest też tajemnicą, że to Kreml wspiera ruchy faszystowskie w Polsce, po to by zdyskredytować nasz kraj na świecie i mieć, być może kiedyś, polityczny pretekst do interwencji, jak to miało miejsce w przypadku ostatniej inwazji na Ukrainę organizowanej, jako „operacja specjalna” do walki z ukraińskimi faszystami.

Tomasz J. Kosiński

05.04.2023

Bibliografia

- Augustyniak J., *Piskorski „doczekał się” aktu oskarżenia po 2 latach odsiadki*, „Sputnik Polska”, 25.04.2018, <https://pl.sputniknews.com/opinie/201804257836162-Mateusz-Piskorski-akt-oskarzenia/>
- Bogdanowic G. B., *List otwarty do Drugów Lechitów*, <https://www.zadruga.pl/list-otwarty-do-drugow-lechitow.html>
- Bogdanowic G. B., *My Lechici, a rzeczywistość warunków zastanych*, <https://www.zadruga.pl/my-lechici,-a-rzeczywisto---warunkow-zastanych.html>
- Bogdanowic G. B., *O roli i znaczeniu Idei Zadrużnej w Lechickim Neopogaństwie*, „Lechia Stragona”, 4, 1999, s. 26-30, <https://www.zadruga.pl/o-roli-i-znaczeniu-idei-zadru-nej-w-dzisiejszym-lechickim-neopoga-stwie.html>
- Cenkiewicz S., *Długie ramię Moskwy*, Poznań, 2011.
- Cieślak M., *Bugaj i szczypta nazizmu*, „NIE”, 18.06.2007, s. 9.
- Czarny zakon SS*, „Młot”, nr 1.
- Górewicz I. D., *„Grzechy główne” Sołtysiaka. Obrona i oskarżenie*, „Trygław” 2001, nr 5, s. 58.
- Górewicz I. D., *Doktryna tworzenia rzeczywistości równoległej*, „Trygław” 2004, nr 8, s. 39.
- Grott O., *Faszyści i narodowi socjaliści w Polsce*, Kraków 2007.
https://archive.org/stream/GrottOlgierdFaszyciINarodowiSocjaliciWPolsce/Grott%20Olgierd%20-%20Faszy%20i%20narodowi%20socjali%20w%20Polsce_djvu.txt

²⁵ T. J. Kosiński, *Nestor, mity minionych lat*, Researchgate.net, 16.02.2022, DOI:10.13140/RG.2.2.13978.31680.

²⁶ M. W. Lomonosov, *Wozraženijach na dissertaciju Millera* (ros. *Возражения на диссертацию Миллера*), т. 6. М.-Л, 1952.

- Kornak M., *Słowiańskie nadużycie*, „Nigdy więcej” 17, Zima-Wiosna 2009, https://www.nigdywiecej.org/pdf/pl/pismo/17/16_slowianskie_naduzycie.pdf?fbclid=IwAR3pDeS-yWki5FPSFuOzfKY31aXmmOyYHu9GKYwynmXHv-mnoWOMDM_mKfY
- Kosiński T. J., *Lucyfer czy Lucyper, czyli jak z Prometeusza zrobiono diabła*, <https://w edukacja.pl/lucyfer-czy-lucyper-czyli-jak-z-prometeusza-zrobiono-diabla-id18>
- Kosiński T. J., *Nestor, mity minionych lat*, Researchgate.net, 16.02.2022, DOI: [10.13140/RG.2.2.13978.31680](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.13978.31680).
- Kosiński T. J., *Sejmik rządzony przez koalicję KO-PSL-Lewica broni skompromitowanego dyrektora muzeum, który szykanuje ludzi za publiczne pieniądze*, 21.03.2023, <https://w edukacja.pl/sejmik-rzadzony-przez-koalicje-ko-psl-lewica-broni-skompromitowanego-dyrektora-muzeum-ktory-id161>
- Kosiński T. J., *Słowiańskie tajemnice*, Warszawa 2023, https://www.academia.edu/88168564/S%C5%82owianie_czy_S%C5%82awianie
- Kosiński T. J., *Wielka Lechia – Wielki problem, czyli wystawa i konferencja koleśi, z neofaszysmem, nepotyzmem i niesławą w tle*, 24.03.2023, <https://w edukacja.pl/wielka-lechia-wielki-problem-czyli-wystawa-i-konferencja-kolesi-z-neofaszysmem-nepotyzmem-i>
- Kowalski M., *Jak zostałem uznany za „Turbolechitę”*, „Najwyższy Czas!”, 2018, nr 25/26.
- Lomonosov M. W., *Wozrażenijach na dissertaciju Millera* (ros. *Возражения на диссертацию Миллера*), т. 6. М.-Л, 1952.
- Myatt D., *Narodowy Socjalizm - zasady i ideały*, 1996. „Odala” nr. 1-6 (1995-2000).
- Okraska R., *W kręgu Odyna i Tryglawa. Neopoganizm w Polsce i na świecie – wczoraj i dziś*, Biała Podlaska 2001.
- Strutyński M., *Wizja życia politycznego współczesnych środowisk neopogańskich w Polsce*, „Państwo i Społeczeństwo” VIII, nr 4, 2008, s. 69, https://repozytorium.ka.edu.pl/bitstream/handle/11315/25280/STRUTYNSKI_Wizja_zycia_politycznego_wspolczesnych_srodowisk_neopoganskich_2008.PDF;jsessionid=D447E8193D4DB46BD1EB3B2D25B02961?sequence=1
- Witkowski P., *Smarzowski, turbolechici i cień swastyki*, „Krytyka Polityczna”, 21.10.2019, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/smarzowski-slowianie-gorewicz-rodzimowiercy/?fbclid=IwAR1kT5LfiqewujjZN8Mauc3VTxfw-wdTrkabxkdZWWpvpc8FZdctBJuRnM>
- Witkowski P., *Wielka Aryjska Lechia, czyli nacjonałiści-neopoganie*, 08.10.2018, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/wielka-aryjska-lechia-czyli-nacjonalisci-neopoganie/>
- Witkowski P., *Żywot Mateusza*, „Krytyka Polityczna”, 30.05.2018, <https://krytykapolityczna.pl/kraj/zywot-mateusza-witkowski-piskorski/>
- Wystawa „Wielka Lechia- wielka ściema”*, strona Muzeum Początków Państwa Polskiego w Gnieźnie, https://muzeumgniezno.pl/wystawa,36,-wielka-lechia---wielka-sciema-.html?fbclid=IwAR2VwI0umQ_nEhMfVSnj-MN0HhjcsvcPLhhKe0GyTQBslVFJ9VtQO4L7hw

Nota autorska

Tomasz Józef Kosiński. Urodzony w 1970 roku. Kielczanin. Z wykształcenia politolog i magister nauk społecznych, z zamiłowania historyk, etnolog i słowianofil. Uczeń prof. Andrzeja Wiercińskiego, antropologa kultury. Zwolennik metody etnograficznej Bronisława Malinowskiego. Były wykładowca akademicki (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach). Kierownik i trener wielu projektów edukacyjno-rozwojowych.



Aktywny społecznik, założyciel i członek kilku organizacji pozarządowych, organizator imprez kulturalnych, wypraw i szkoleń. Popularyzator idei regionalizmu. Fotograf, grafik i webmaster. Licencjonowany pilot wycieczek zagranicznych, pasjonat świadomej turystyki, zwiedził 118 krajów świata na 6 kontynentach. Certyfikowany żeglarz i nurek, sympatyk survivalu, slow life i off-grid. Zna dobrze kilka języków obcych. Czasowo mieszka na Filipinach, gdzie prowadzi ekoresort zgodnie z ideą życia blisko natury.

Wydawca, redaktor, publicysta, pisarz. Niezależny badacz słowiańskich dziejów, propagator wiedzy i tropiciel prawdy.

Autor następujących książek na temat Słowiańszczyzny:

1. *Rodowód Słowian* (2017),
2. *Słowiańskie skarby. Tajemnice zabytków runicznych z Retry* (2018),
3. *Runy słowiańskie* (2019),
4. *Bogowie Słowian. Bóstwa, biesy i junacy* (2019),
5. *Wiara Słowian* (2020),
6. *Życie erotyczne Słowian* (2021),
7. *Fenomen Wielkiej Lechii* (2021),
8. *Bohaterowie dawnych Słowian* (2022),
9. *Słowiańskie tajemnice* (2023).

Publikacje w formie drukowanej lub jako e-booki można nabyć w tradycyjnych księgarniach i salonach *EMPiK* oraz online na portalach zakupowych *Amazon* i *Allegro*, a także księgarniach internetowych, na przykład takich, jak *Świat Książki*.

Zapraszam też do zapoznania się z danymi na *WorldCat*, gdzie znajduje się wykaz światowych bibliotek (np. Biblioteka Kongresu USA) i uniwersytetów (m.in. Harvard, Columbia, Princeton, czy Humboldta), które posiadają w swoich zbiorach moje książki.

Artykuły po polsku na *Researchgate.net* / *Academia.edu* (chronologicznie):

1. *Wstęp do analizy map starożytnej Europy, ze szczególnym uwzględnieniem Germanii, pod kątem obecności elementów prasłowiańskich*, Researchgate.net, 15.03.2023, DOI: [10.13140/RG.2.2.14822.50248](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.14822.50248)
2. „*Kronika Prokosza*” – owoc niespełnionych ambicji historyka na zlecenie, Researchgate.net, 23.01.2023, DOI: [10.13140/RG.2.2.14778.26560/1](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.14778.26560/1).
3. *Uwagi o piśmie i języku gockim oraz autentyczności „Biblii Gockiej” Wulfili*, Researchgate.net, 21.01.2023, DOI: [10.13140/RG.2.2.27184.23045/2](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.27184.23045/2).
4. *Ważniejsze źródła historyczne o początkach Słowian i ich pierwotnych siedzibach*, Researchgate.net, 06.01.2023, DOI: [10.13140/RG.2.2.15937.02405](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.15937.02405).

5. *Archeogenetyka, jako metoda naukowa pomocna w ustaleniu etnogenezy Słowian*, Researchgate.net, 02.01.2023, DOI:[10.13140/RG.2.2.32419.32804](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.32419.32804).
6. *Autochtonizm kontra allochtonizm, odwieczny spór o pochodzenie Słowian - analiza problemu z uwzględnieniem najnowszych wyników badań archeogenetycznych i paleolingwistycznych*, Researchgate.net, 31.12.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.23873.43367/1](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.23873.43367/1).
7. *Etonim 'Słowianie' czy 'Sławianie'?*, Researchgate.net, 09.10.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.12720.02561](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.12720.02561).
8. *Dewaluacja etnonimu 'Słowianin' do pejoratywnego znaczenia 'niewolnik', jako przykład znieważenia wizerunku tego wolnościowego ludu*, Researchgate.net, 15.10.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.34579.55846](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.34579.55846).
9. *„Germania” Tacyta, autentyk czy mistyfikacja?*, Researchgate.net, 09.10.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.32957.54245](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.32957.54245).
10. *Słowiańscy Wandalowie w Germanii według „Wandalii” Alberta Krantza*, Researchgate.net, 04.10.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.16075.46881](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.16075.46881).
11. *Zapomniane „Królestwo Słowian” Mauro Orbiniego*, Researchgate.net, 18.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.22786.35526](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.22786.35526).
12. *Słowiańska symbolika*, Researchgate.net, 18.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.29497.24162](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.29497.24162).
13. *Bitwa nad Dolenicą, zwana „Pomorską Troją”*, Researchgate.net, 14.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.24044.64642](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.24044.64642).
14. *Rola niezależnych badań i wkład pasjonatów w odbudowę wiedzy o naszym słowiańskim dziedzictwie*, Researchgate.net, 14.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.36208.12806](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.36208.12806).
15. *„Słowiano-Aryjskie Wedy”, „Księga Welesa” i inne niepewne źródła o Słowianach*, Researchgate.net, 06.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.17333.76006](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.17333.76006).
16. *Wątki wendo-słowiańskie w poemacie „Widsith” oraz analogie do innych utworów literatury starogermańskiej*, Researchgate.net, 01.09.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.30755.53288](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.30755.53288).
17. *Nestor, mity minionych lat*, Researchgate.net, 16.02.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.13978.31680](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.13978.31680).
18. *Dagome iudex – reinterpretacja*, Researchgate.net, 12.02.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.20689.20324](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.20689.20324).
19. *„Geograf Bawarski” o Słowianach – przegląd, analiza, weryfikacja i nowe wyjaśnienia nazw*, Researchgate.net, 22.01.2022, DOI:[10.13140/RG.2.2.27400.08960](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.27400.08960).
20. *Wendyjskie (prasłowiańskie) motywy i źródłosłowy w „Wojnie galijskiej” Juliusza Cezara*, Researchgate.net, 12.12.2021, DOI:[10.13140/RG.2.2.12300.59529](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.12300.59529).
21. *Atak Kraka czy na Kraka*, Researchgate.net, 11.04.2020 (aktualizacja: 24.02.2023).
22. *Kamienie runiczne Hagenowa z wendyjskimi inskrypcjami runicznymi*, Researchgate.net, 15.06.2016 (aktualizacja: 24.02.2023).

Artykuły w innych językach (chronologicznie):

1. *Paleolinguistics in the Service of Ethnogenetics*, Quaderni di Semantica, September 2023 (in print).
2. *« Slave » ne signifie pas « esclave »*, Multilinguales (Algérie), transl. May 3, 2023, (in review).
3. *Archaeogeneticists on the origin of the Indo-Europeans, with particular emphasis on the Pre-Slavs as their oldest ancestor*, Advances in Anthropology, May 2023, (in print).

4. *Book publications by Polish authors, non- geneticists (Kowalski, Dębek, Płońska) about the origin of Indo-Europeans, including the results of ancient DNA research*, transl. May 3, 2023, Researchgate.net, DOI:[10.13140/RG.2.2.17333.35047](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.17333.35047)
5. *Книжные публикации польских авторов- негенетиков (Ковальски, Дембек, Плоньска) о происхождении индоевропейцев, в том числе результаты исследования ископаемой ДНК*, transl. May 2, 2023, Researchgate.net / Proceedings of the Academy of DNA Genealogy (in print), DOI:[10.13140/RG.2.2.20793.65121/1](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.20793.65121/1)
6. *'Slav' does not mean 'slave'*, Researchgate.net, transl. April 14, 2023, Researchgate.net, DOI:[10.13140/RG.2.2.22212.50561](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.22212.50561)
7. *Genetic Bloggers And Ethnogenetics Enthusiasts About The Origin Of The Slavs (Viewed From Polish Perspective)*, International Journal of Creative Research Thoughts (IJCRT), Volume.11, Issue 2, pp.e444-e480, February 2023 (published March 2, 2023), <http://www.ijert.org/papers/IJCRT21X0069.pdf>, DOI:<https://doi.org/10.5281/zenodo.7701179>.
8. *Ancestors of Poles in the Battle of the Tollense Valley*, Advances in Anthropology, 13(1), pp. 41-68, February 28, 2023, Special Issue on Cultural Anthropology, DOI:[10.4236/aa.2023.131004](https://doi.org/10.4236/aa.2023.131004).
9. *Research of ancient DNA by Polish scientists*, Proceedings of the Academy of DNA Genealogy, 16(3), pp. 398-431, February 23, 2023, DOI:[10.13140/RG.2.2.32864.56327](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.32864.56327)
10. *Topogenesis of the Slavs in terms of language*, Researchgate.net, Proceedings of the 19th International Topical Conference. The Origins of Slovenes and Europeans, Lublana, June 2nd, 2023, (first published on Researchgate.net, February 21, 2023), DOI:[10.13140/RG.2.2.21359.71846](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.21359.71846).
11. *The forgotten "Kingdom of the Slavs" by Mauro Orbini*, Researchgate.net, Proceedings of the 19th International Topical Conference. The Origins of Slovenes and Europeans, Lublana, June 2nd, 2023, (first published on Researchgate.net, September 22, 2022), DOI:[10.13140/RG.2.2.28742.96323/1](https://doi.org/10.13140/RG.2.2.28742.96323/1)

.....

Wszelkie uwagi do mojej aktywności twórczej i wyników moich badań należy kierować na adres poczty elektronicznej tomasz@kosinski.pl lub poprzez prowadzone przeze mnie profile autorskie na portalach internetowych, gdzie można także znaleźć więcej informacji o mojej działalności oraz artykuły i fragmenty publikacji mojego autorstwa:

- [Academia.edu](https://www.academia.edu)
- [Researchgate.net](https://www.researchgate.net)
- [Google Scholar](https://scholar.google.com)
- [ORCID](https://orcid.org)
- [Facebook](https://www.facebook.com)